

Jaka będzie powrót do szkoły

Dystans, dezynfekcja, maseczki – co jeszcze czeka na uczniów od 1 września
STRONY 4-5



Dla „Kamyka” dookoła Polski

Wyjechał rowerem z Włodawy 20 czerwca i objechał Polskę wzdłuż jej granic
STRONA 6



WIELKI

Żużlowe mistrzostwa świata

W piątek i w sobotę w Lublinie kibice będą mieli okazję podziwiać żużlowców aspirujących do miana tego „najlepszego na całym świecie”

PIĄTEK

6

SIERPNIA 2021
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Strony 8-9

Ile powinni zara

PIENIĄDZE Parlamentarzyści, członkowie rządu oraz marszałkowie Sejmu i Senatu już dostali. Wkrótce wię

Tomasz Maciuszczak

W ostatni piątek prezydent Andrzej Duda podpisał kontrasygnowane przez premiera rozporządzenie o podwyżkach dla parlamentarzystów oraz osób piastujących ważne funkcje w państwie.

Obowiązuje ono już od 1 sierpnia. Prezydent już przed rokiem tłumaczył, że zarobki najważniejszych urzędników państwowych są „skandaliczne” i „niemal nie wzrosły od 1997” roku, podczas gdy społeczeństwo zarabia coraz lepiej.

„Sytuacja nie była zdrowa”

Najbardziej wzrost wynagrodzeń odczują marszałkowie Sejmu i Senatu, którzy dotychczas zarabiali blisko **11,8** tys. zł. Po zmianach ich miesięczne zarobki wyniosą **20,5** tys. zł. Tyle samo co miesiąc będzie otrzymywał premier.

W jego przypadku oznacza to podwyżkę o blisko 8 tys. zł.

Po prawie **18,3** tys. zł będą dostawać wicepremierzy, między innymi będący posłem z okręgu chełmskiego Jacek Sasin. Tu wzrost wyniósł po nieco ponad 5 tys. zł.

Na zmianach skorzystają też członkowie rządu.

– Sytuacja, w której minister i wiceminister zarabiali do tej pory o nawet kilka tysięcy złotych mniej od podwładnych im dyrektorów na pewno zdrowa nie była i dobrze, że uległa zmianie. Ale ja nie narzekałem, nie narzekam i narzekać też nie będę po decyzji pana prezydenta – komentuje Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Po zmianach będzie zarabiał **17,8** tys. zł, o ok. 5 tys. zł więcej niż do tej pory. Nieco większą podwyżkę – sięgającą 6 tys. zł – otrzymają wiceministrowie. I tak między innymi pochodzący z naszego regionu wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń i wiceminister finansów Piotr Patkowski będą co miesiąc otrzymywać po nieco ponad 16 tys. zł.

Z **8** tys. zł do **12,8** tys. zł wzrosną wynagrodzenia posłów i senatorów, którzy oprócz tego niezmiennie będą mogli liczyć na dodatki za pracę w komisjach i niepodatkowaną dietę w wysokości 2,5 tys. zł miesięcznie.

„To nie czas, by szastać pieniędzmi”

O zdanie na temat podwyżek zapytaliśmy też lubelskich parlamentarzystów związanych z opozycją.

– W tej kwestii podpisuję się pod wszystkim, co powiedzieli moi klubowi koledzy – mówi Jakub Kulesza z Konfederacji, ale więcej komentować nie chce. Odsyła nas za to do stanowiska rady liderów swojego ugrupowania, w którym wzrost

wynagrodzeń nazwano „korupcją polityczną”.

– Uważamy, że jest to próba kupienia sobie lojalności tych polityków, którzy ponieśli koszty „walki z nepotyzmem”, uprawianej ostatnio przez Jarosława Kaczyńskiego – napisano w oświadczeniu.

– W czasie niezwykle trudnego kryzysu wywołanego pandemią, gdy rząd zamraża podwyżki budżetowce i administracji, gdy protestują ratownicy medyczni i pielęgniarki, podwyższa się pensje politykom, by utrzymać większość parlamentarną. Te kwoty są zbyt duże, to nie jest czas, by szastać publicznymi pieniędzmi. Gdyby taki projekt trafił pod obrady Sejmu, nie poparłabym go – mówi Marta Wcisło z Koalicji Obywatelskiej.

Wiele wskazuje na to, że to nie koniec podwyżek.

W poniedziałek grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości złożyła w Sejmie

projekt zakładający kolejny wzrost wynagrodzeń dla polityków.

Według niego zarobki prezydenta miałyby wzrosnąć o 40 proc. Na pensje wyższe o 60 proc. mogliby liczyć natomiast samorządowcy: marszałkowie, starostowie, wójtowie oraz burmistrzowie i prezydenci miast. Wzrosnąć miałyby także diety radnych.

Decyzja polityczna?

Wielu komentatorów przypomina, że nie tak dawno – w 2018 roku – wynagrodzenia parlamentarzystów i samorządowców zostały znacząco obcięte. Była to odpowiedź Prawa i Sprawiedliwości na reakcje społeczne na wysokie premie przyznane ministrom w ówczesnym rządzie Beaty Szydło, których kwoty wahały się między 65 a 82 tys. zł.

– I tamta, i obecna decyzja miały charakter polityczny – nie ma wątpliwości dr hab. Agnieszka Łukasik-Turecka, politolog i medioznawca z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Obniżki wynagrodzeń zostały wprowadzone u progu kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2018 roku. Ich celem było zdobycie punktów u potencjalnych wyborców. Decyzję o podwyżkach można natomiast odebrać tak, że rządzący mają świadomość, że być może kolejnej kadencji już nie będzie. Od dłuższego czasu pojawiają się problemy wewnątrzkoalicyjne. Jest też wyraźny rozdźwięk między politykami dobrze zarabiającymi w spółkach Skarbu Państwa a tymi, którzy zostali w sejmowych ławach.

– Zarobki polityków to trudny temat. Patrząc jednak na to, że w ostatnich latach wynagrodzenia Polaków rosły, a na przykład programista jest w stanie zarabiać kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, to porównując do pono-



Te kwoty są zbyt duże, to nie jest czas, by szastać publicznymi pieniędzmi. Gdyby taki projekt trafił pod obrady Sejmu, nie poparłabym go – mówi Marta Wcisło z Koalicji Obywatelskiej

szej odpowiedzialności, osoby pełniące ważne funkcje w państwie powinny mieć wyższe pensje – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes dbającej o przejrzystość finansów publicznych Fundacji Wolności. – Ale sposób, w jaki wprowadzono te podwyżki, bez konsultacji i w śródku wakacji, pozostawia wiele do życzenia.

– Godne zarobki przy tak ważnych funkcjach są rzeczą oczywistą.



Politycy powinni zaraabiać na tyle dużo, żeby nie dali się skusić ewentualnym propozycjom korupcyjnym

– dodaje dr hab. Łukasik-Turecka. – Mam świadomość, że trudno znaleźć odpowiedni moment na decyzje w tej kwestii. Ale wydaje mi się, że wybrano jeden z najgorszych. Trwa pandemia i związany z nią kryzys, szaleje inflacja... Błędem było też to, że nie zdecydowano się na przeprowadzenie debaty na ten temat. To byłaby szansa na zupełnie inny odbiór społeczny. Dobrym rozwiązaniem mogłoby być też wprowadzenie podwyżek od kolejnej kadencji. W ten sposób politycy mogliby pokazać, że widzą taką potrzebę, ale nie myślą tylko o sobie.

Sytuacja, w której minister i wiceminister zarabiali do tej pory o nawet kilka tysięcy złotych mniej od podwładnych im dyrektorów na pewno zdrowa nie była i dobrze, że uległa zmianie – komentuje Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki

Zdaniem Krzysztofa Jakubowskiego innym sposobem na podwyżki dla polityków mogłoby być... odchudzenie ministerstw.

– W Unii Europejskiej jesteśmy jednym z państw z największą liczbą wice ministrów. Te stanowiska często są obsadzane z klucza politycznego, a nie merytorycznego. Gdyby ograniczyć tę liczbę, mogłoby się znaleźć pieniądze na podwyżki bez potrzeby szukania dodatkowych środków

– uważa szef Fundacji Wolności.

Komu podwyżki odbiją się czkawką?

Choć wyższe wynagrodzenia obejmą wszystkich, niezależnie od barw partyjnych, opozycja wprowadzenie podwyżek krytykuje. Z kolei niektórzy przedstawiciele obozu władzy kolegom z przeciwnej strony sceny politycznej zarzucają hipokryzję.

Chociażby wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda cytował na Twitterze SMS od opozycyjnego polityka z prośbą, by z podwyżek się nie wycofywał. Twierdził też, że podobnych wiadomości dostał więcej.

Kto może stracić najwięcej na ostatnich decyzjach w sprawie wynagrodzeń?

– Wygląda na to, że Zjednoczona Prawica podała opozycji prezent na tacy i na krótszą metę może ona coś ugrać. W dłuższej perspektywie straci na tym jednak cała klasa polityczna. Negatywny wizerunek polityka może się ugruntować jeszcze bardziej – ocenia dr hab. Agnieszka Łukasik-Turecka. I dodaje: – Z punktu widzenia strategii komunikacyjnej rozumiem, dlaczego wybrano właśnie ten moment i nie sądzę, żeby chcieli się z tego wycofać. Po pierwsze mamy środek wakacji, więc być może liczone na to, że część opinii publicznej zajęta wypoczynkiem nie zwróci na to uwagi. Jesteśmy ponadto w połowie kadencji. To może dawać nadzieję na to, że przed kolejnymi wyborami temat przyschnie i wyborcy o tym zapomną.

abiać politycy?

cej zarabiać mogą także prezydent RP i samorządowcy. Podwyżki dla polityków wywołują niemałe emocje



Z 8 tys. zł do 12,8 tys. zł wzrosną wynagrodzenia posłów i senatorów



W przypadku premiera Mateusza Morawieckiego oznacza to podwyżkę o blisko 8 tys. zł



Pensja wicepremiera Jacka Sasina wzrośnie o nieco ponad 5 tys. zł

FOT. PIOTR MICHAŁSKI, MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

— R E K L A M A —



**PAŃSTWOWA
WYŻSZA
SZKOŁA
ZAWODOWA
W CHEŁMIE**

REKRUTACJA 2021/2022 TRWA!

**KATEDRA NAUK
O BEZPIECZEŃSTWIE ZAPRASZA
NA STUDIA II STOPNIA**

**NA KIERUNEK
BEZPIECZEŃSTWO
WEWNĘTRZNE**

**SPECJALNOŚCI:
• BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE
• OBRONA TERYTORIALNA**



1 września: w maseczkach

EDUKACJA Dystans, dezynfekcja, maseczki i szczepienia – tak w sk

Agnieszka kasperska

Ministerstwo Zdrowia, Edukacji i Nauki oraz Główny Inspektorat Sanitarny opublikowały wytyczne, jakie mają obowiązywać w nowym roku szkolnym.

Od września w szkołach zachowywany ma być dystans, a gdy nie będzie to możliwe – np. na korytarzach – obowiązkowe będą maseczki. Szkolne ławki przed i po lekcjach mają być dezynfekowane, a uczniowie mają często myć lub dezynfekować ręce. „Przed, po i w trakcie zajęć oraz przerw, a także w dni wolne od zajęć”, czyli praktycznie bez przerwy szkoły mają być wietrzone. Zarówno nauczycielom, jak i uczniom rekomendowane jest też szczepienie.

Fale i powrót

W tej chwili nikt nie ma najmniejszych wątpliwości, że możliwe będzie stacjonarne rozpoczęcie roku szkolnego.

– Wszystko wskazuje na to, że odbędzie się to bez przeszkód, aczkolwiek też mamy przygotowane kolejne warianty na wypadek, jeżeli sytuacja epidemiczna będzie się zmieniała. Ale myślę, że tutaj powinniśmy być w miarę spokojni: dzieci powinny pierwszego września wrócić do szkół – powiedział w wywiadzie dla Programu 1 PR wiceminister zdrowia, Waldemar Kraska.

– Jesteśmy przekonani, że jesteśmy w stanie zapewnić możliwość pójścia do szkoły dzieci w trybie stacjonarnym od 1 września. Chyba że czwarta fala będzie tak samo groźna i tak samo szkodliwa jak trzecia fala, zapełnią się szpitale, zapełnią się szpitale dodatkowe. W takiej sytuacji będziemy reagować konkretnymi decyzjami. Na dziś tego nie przewidujemy – zapowiedział w Polsat News, minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek.

Podobnego zdania są dyrektorzy szkół.

– Prywatnie mam nadzieję, że stacjonarne nauczanie będzie możliwe przez co najmniej pierwsze półrocze – mówi Mirosław Wójcik, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 38 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie.

– Patrząc na obecną sytuację epidemiczną wierzę we wrześniowy stacjonarny powrót do szkół – przyznaje Jacek Furtak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie.

Droga do szkoły

W opublikowanych właśnie wytycznych dotyczących stacjonarnej nauki

w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych od września znajduje się wskazówka żeby, o ile to możliwe, w drodze na lekcje ograniczyć korzystanie z transportu publicznego. I od razu padają pomysły, czym je zastąpić: * samochody prywatne * rower * hulajnoga. A może na piechotę.

Do szkół przychodzić mają tylko uczniowie bez objawów infekcji lub choroby zakaźnej. To także zasady, które obowiązują opiekunów przyprowadzających i odbierających dzieci ze szkoły (1 osoba na jedno dziecko, w maseczce i z zachowaniem dystansu). A skoro już o opiekunach mowa, to nie powinni oni rozmawiać z nauczycielami na korytarzach lub w szatni – polecany jest

„kontakt

z wykorzystaniem technik komunikacji na odległość”.

Przy wejściu do placówki obok informacji o obowiązku dezynfekowania rąk ma stać pojemnik z płynem, ale „rekomenduje się, aby uczniowie po przyjeździe do szkoły w pierwszej kolejności myli ręce wodą z mydłem”.

Termometry i izolatki

– Rekomenduje się stosowanie maseczek w przestrzeni wspólnej przez uczniów szkół ponadpodstawowych – czytamy w wytycznych na nowy rok szkolny.

W szkole mają być też termometry, a przynajmniej jeden na każdą ze szkół. Najlepiej bezdotykowe. Pomiar temperatury wszystkim przy wejściu nie będzie jednak obowiązkowy. Badanie ma być przeprowadzane tylko w momencie pojawienia się przypuszczeń dotyczących podwyższonej ciepłoty ciała. Co, jeśli dziecko okaże się chore?

Od września nie znikną szkolne izolatki. Odizolowani powinni być w nich uczniowie z objawami mogącymi wskazywać na infekcję dróg oddechowych m.in. temperaturą powyżej 38°C, kaszlem i dusznością. Gdy dziecko będzie wymagało odosobnienia powiadomiani będą rodzice, którzy powinni zabrać jak najszybciej chorą pociechę do domu.

Bez chodzenia między ławkami

– W miarę możliwości, sale i węzły sanitarne powinny być wyznaczone dla poszczególnych klas w sposób umożliwiający zachowanie zasady dystansu społecznego – radzą ministerialni specjaliści.

Indywidualny ma być też plan pracy każdej z klas, która przychodzić i wychodzić ze szkoły ma o wyznaczonej godzinie i o ile to możliwe, samodzielnie wychodzić na przerwy (przy



Tak rok temu wyglądała szkoła podstawowa i początek roku szkolnego w Niedrzwicy Dużej. Wszystko wskazuje na to, że podobne obrazki zobaczą uczniowie i nauczyciele za miesiąc

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

czym lekcja nie może być z tego powodu wydłużona i trwać może maksymalnie 45 minut – przyp. aut.), boisko, czy do szkolnej stołówki.

To, czego w zdecydowanej większości szkół nie uda się spełnić to, zapis, żeby „w miarę możliwości jedna grupa uczniów (klasa) przebywa w wyznaczonej i stałej sali, a do grupy przyporządkowani są ci sami nauczyciele, którzy nie prowadzą zajęć stacjonarnych w innych klasach”.

Jeśli nauczyciele muszą się zmieniać to między ich stołkami, a ławkami uczniów musi być zachowany przy-



najmniej 1,5 metrowy odstęp lub zamontowana przegroda wysoka na co najmniej metr. Nauczyciele mają też unikać chodzenia między ławkami.

I bez zabawek

W klasach wciąż będzie pusto, bo „przedmioty i sprzęty znajdujące się w sali, których nie można skutecznie umyć, uprać lub dezynfekować, należy usunąć lub uniemożliwić do nich dostęp”.

Przed wysłaniem dziecka do szkoły warto będzie zadbać o wyposażenie piórnika, bo uczniowie wciąż

„nie mogą wymieniać się przyborami szkolnymi między sobą”. Oprócz uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi od września dzieci nie powinny zabierać ze sobą do szkoły niepotrzebnych przedmiotów np. zabawek.

Zamiast zabawy będzie za to przypomnienie o myciu rąk.

– Należy regularnie myć ręce wodą z mydłem oraz dopilnować, aby robili to uczniowie, w pierwszej kolejności po przyjeździe do szkoły oraz szczególnie przed jedzeniem, po powro-

cie ze świeżego powietrza i po skorzystaniu z toalety. Należy zapewnić regularne napełnianie dozowników z mydłem – czytamy w wytycznych na nowy rok szkolny.

Książki na kwarantannie

Zalecać będzie się też korzystanie przez uczniów z boiska szkolnego oraz pobyt na świeżym powietrzu na terenie szkoły. Ale na lekcjach w-f uczniowie nie poszaleją, bo „należy zrezygnować z ćwiczeń i gier kontaktowych” jeśli nie można zachować dystansu.



n, ale w szkolnych ławkach

krócie wyglądać mają zasady obowiązujące w szkołach od września.



Za to lekcje można będzie organizować nie tylko w klasach.

– Rekomenduje się organizację wyjść w miejsca otwarte, np. park, las, tereny zielone, z zachowaniem dystansu od osób trzecich oraz zasad obowiązujących w przestrzeni publicznej. Należy unikać wyjść grupowych i wycieczek do zamkniętych przestrzeni z infrastrukturą, która uniemożliwia zachowanie dystansu społecznego – czytamy w wytycznych.

Działać będą też świetlice i szkolne biblioteki, ale znajdujące się w nich

książki będą przechodzić obowiązkową dwudniową kwarantannę.

Organizowane będą też zajęcia pozalekcyjne, ale wydano zalecenie by odbywały się one dopiero po zakończeniu wszystkich lekcji i najlepiej w małych grupach lub w podziale na klasy.

W wytycznych urzędnicy podkreślają też, że „w obliczu zagrożeń psychicznych, na jakie narażone były i są dzieci i młodzież dbałość o bezpieczeństwo zdrowot-

ne musi być rozsądnie godzona z dbałością o zdrowie psychiczne. Należy brać obie te potrzeby pod uwagę i szukać rozwiązań”. To, jak będzie to wyglądało w poszczególnych szkołach będzie autonomiczną decyzją ich dyrektorów.

Stółka bez przypraw

Personel kuchenny i pracownicy administracji oraz obsługi sprzątajacej powinni ograniczyć do minimum kontakty z uczniami oraz nauczycielami.

Na szkolnej stołówce posiłki powinny być wydawane małym grupom i z zachowaniem dystansu. „Odległość między stolikami powinna wynosić co najmniej 1,5 m, chyba że między stolikami znajduje się przegroda o wysokości co najmniej 1 m, licząc od powierzchni stolika. Przy zmianowym wydawaniu posiłków konieczne jest czyszczenie blatów stołów i poręczy krzeseł po każdej grupie”. Ale dopuszcza się też spożywanie posiłków przez dzieci w salach lekcyjnych.

Na stolikach w stołówce wciąż nie będzie dodatków: przypraw, cukru, czy sztuczków. Nie będzie też samodzielnego nalewania napojów z ustawionego w ogólnie dostępnym miejscu dzbanka. Uczniowie nie będą też mogli podchodzić po posiłki. Samoobsługa ma być zastąpiona wydawaniem dań i przypraw przez obsługę stołówki.

– Nie należy organizować poczęstunków oraz wspólnej degustacji potraw – mówi jeden z punktów wytycznych.

Uwaga, choroba!

Do pracy w szkole mogą przychodzić jedynie osoby bez objawów infekcji lub choroby zakaźnej oraz gdy nie mają nałożonego obowiązku kwarantanny lub izolacji domowej.

– W miarę możliwości podczas organizowania pracy pracownikom powyżej 60. roku życia lub z istotnymi problemami zdrowotnymi, które zaliczają osobę do grupy tzw. podwyższonego ryzyka, należy zastosować rozwiązania minimalizujące ryzyko zakażenia (np. nieangażowanie w dyżury podczas przerw międzylekcyjnych, a w przypadku pracowników administracji w miarę możliwości praca zdalna) – czytamy w rekomendacjach.

Jeśli jednak nauczyciel poczuje się w szkole źle (dotyczy to objawów infekcji dróg oddechowych – przyp. aut.), to dyrektor szkoły będzie musiał go natychmiast odesłać do domu. O dalszym postępowaniu decydować ma już lekarz, z którym nauczyciel będzie się kontaktował.

– W przypadku pracowników z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, którzy mieli kontakt z innymi osobami w szkole, dyrektor powinien skontaktować się telefonicznie ze stacją sanitarno-epidemiologiczną – czytamy w ministerialnych wytycznych dotyczących stacjonarnej nauki w nowym roku szkolnym. – Zaleca się ustalenie miejsca, w którym przebywała osoba z niepokojącymi objawami sugerującymi zakażenie koronawirusem, oraz przeprowadzenie dodatkowego sprzątnięcia zgodnie z procedurami zalecanymi, a także zdezynfekowanie powierzchni dotykowych (klamki, poręcze, uchwyty itp.).

Jeśli okaże się, że pracownik szkoły lub uczeń jest zakażony SARS-CoV-2 o dalszych krokach (kwarantanna, zdalne lub hybrydowe nauczanie) decydować będzie dyrektor wspólnie z inspektorem sanitarnym.

Incydentalne hybrydy

– Od września w szkołach obowiązywać będą więc

Szkolne zasady w skrócie

● Obowiązkowe maseczki

● Szkolne ławki przed i po lekcjach mają być dezynfekowane

● Uczniowie mają często myć lub dezynfekować ręce

● W szkole mają być też termometry

● Nauczyciele mają też unikać chodzenia między ławkami

● Uczniowie nie będą mogli wymieniać się przyborami szkolnymi

● Książki w bibliotekach przechodzić będą obowiązkową dwudniową kwarantannę

● Dystans między stolikami na stołówce

● Czyszczenie blatów stołów i poręczy krzeseł po każdej grupie na stołówce

● Na stolikach w stołówce nie będzie dodatków: przypraw, cukru, czy sztuczków

w praktyce te same zasady, które obowiązywały dotychczas – mówi Mirosław Wójcik, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 38 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie. – Chociaż mogą zdarzyć się różne incydentalne hybrydy lub nauczanie zdalne. W tamtym roku zaledwie po dwóch dniach od powrotu do klas jedne oddziały trafiły już u nas na kwarantannę.

W to, że lekcje w szkolnych ławkach będą możliwe przez cały czas, nikt tak naprawdę nie wierzy. Nawet ściśle przestrzeganie reguł sanitarnych (niemal te same zasady obowiązywały w ubiegłym roku szkolnym – przyp. aut.) nie ustrzegło uczniów i nauczycieli przed zakażeniem koronawirusem.

21 WRZEŚNIA ubiegłego roku **24 PLACÓWKI** w województwie lubelskim prowadziły nauczanie zdalne lub hybrydowe.

9 PAŹDZIERNIKA było ich już **BLISKO 60**.

A **16 PAŹDZIERNIKA** na liście znajdowały się już **124 SZKOŁY I PRZEDSZKOŁA** w naszym województwie. Ostatecznie, pod koniec października, podjęto decyzję o konieczności ponownego zamknięcia szkół. Nauczanie zdalne objęło uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich. Na początku listopada przed komputerami zasiedli także uczniowie klas I-III.

W październiku do domu

Zdecydowana większość pracowników szkół, z którymi rozmawiamy jako najbardziej prawdopodobny termin powrotu do nauki z domów wskazuje połowę października.

– Przemawiają za tym nasze doświadczenia z ubiegłych dwóch lat – słyszymy w sekretariacie jednej z lubelskich szkół podstawowych – Wśród naszych nauczycieli najczęściej mówi się, że jesienią czeka nas zdalne, które potrwa do majowych egzaminów. Takie głosy słychać też wśród rodziców. Tym razem nie ma w tym już złości tylko pogodzenie z rzeczywistością, która będzie przecież trudna zwłaszcza dla rodziców najmłodszych dzieci.

– Mam nadzieję, że stacjonarne nauczanie będzie możliwe przez co najmniej pierwsze półrocze – mówi Mirosław Wójcik.

– Patrząc na obecną sytuację epidemiczną, wierzę we wrześniowy stacjonarny powrót do szkół – przyznaje Jacek Furtak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie. – Słyszając jednak o wariantach delta i biorąc pod uwagę, że sezon jesienno-wiosenny sprzyja zakażeniom obawiam się, że październik lub listopad będzie jednak czasem powrotu do nauczania zdalnego.

Jacek Barczyński

Mariusz Grabski z Lublina jest pasjonatem turystyki rowerowej. Związany z klubem Trasy Rowerowe Lublin, między innymi w 2008 roku pokonał trasę z Lublina do Moskwy i z powrotem.

Na co dzień zajmuje się montażem dużych linii produkcyjnych, najczęściej za granicą. Niedługo czeka go służbowy wyjazd do Szwecji. Skąd się wziął jego związek z włodawską placówką?

Pomysł i marzenie

– Prywatnie przyjaźnię się z jej dyrektorem Jarkiem Pogonowskim – mówi pan Mariusz. – Siłą rzeczy byłem więc zorientowany w problemach prowadzonego przez niego dziecinca. Ze swojej strony starałem się zarazić podopiecznych moją pasją. Zacząłem też wyjeżdżać z nimi na rowerowe wycieczki. Jednocześnie w ośrodku zaczęło przybywać rowerów. Mają ich tam już 15, a więc dobrze wyposażony warsztat, w którym te pojazdy mogłyby być serwisowane, aż się prosi. Tym bardziej, że we Włodawie takiego serwisu nie ma.

Pan Mariusz przekonał do swojego pomysłu dyrektora. Razem zgodzili się też, że przyszły warsztat powinien służyć nie tylko wychowankom placówki, ale całemu szerokiemu gronu sympatyków „Kamyka”. Między innymi należą do nich też wolontariusze, którzy towarzyszą dzieciom w ich rowerowych wyprawach.

– Cieszę się, że dzieci z ośrodka zapaliły się do turystyki rowerowej – dodaje pan Mariusz. – Na swój sposób chcę im pomóc. Na dodatek objechanie kraju wzdłuż jego granic od dawna było moim marzeniem. Idea wsparcia zbiórki pieniędzy na warsztat dodatkowo mnie do tego zdopinguowała.

Trasa i 5000 ulotek

Pieniądze na rowerową inwestycję zbierane są pod hasłem „Rowerem dookoła Polski po marzenia dzieci z Domu Dziecka „Kamyk” we Włodawie” za pośrednictwem portalu zrzutka.pl.

W środę wieczorem zebrana kwota osiągnęła już poziom blisko 30 tys. zł na co złożyły się 232 osoby wspierające. Do końca zbiórki pozostało jeszcze tylko 26 dni. Zainteresowani aktualny stan konta mogą śledzić, ale też powiększyć wchodząc na stronę <https://zrzutka.pl/szzanw>.

W ciągu ponad miesiąca Grabski pokonał około 3,5 tys. kilometrów.

Z Włodawy skierował się na Przemyśl. Od Fredropla czekały go góry, wielka pętla bieszczadzka, Kotlina Kłodzka, Karpacz. Potem na trasie był Zgorzelec, Szczecin, Hel, Mazury, Hajnówka, Jaków Podlaski i w końcu Kodeń, gdzie czekali na niego klubowi koledzy i Mariusz Zańko, sekretarz tamtejszego Urzędu Gminy. W ich asyście dotarł do miejsca, w którym rozpoczął wyprawę, czyli na plac obok trzymając się oficjalnej nomenklatury Placówki Opiekuńczo Wychowawczej we Włodawie.

Dla „Kamyka” dookoła Polski

Wyjechał rowerem z Włodawy 20 czerwca, objechał Polskę wzdłuż jej granic i wrócił na miejsce 1 sierpnia. Wszystko po to, by promować akcję zbiórki pieniędzy na budowę i wyposażenie warsztatu rowerowego przy włodawskim Domu Dziecka „Kamyk”



– Po drodze we wszelkich możliwych miejscach, nawet na promie promowałem naszą zbiórkę – mówi pan Mariusz. – Opowiadałem o niej i rozdawałem ulotki. W sumie było ich 5 tys. Oczywiście tyle naraz bym nie zabrał i dlatego przyjaciele sukcesywnie mi je podsyłali.

Scena i 100 euro

Sam rower Grabskiego też był reklamą akcji. Na sakwach było umieszczone jej logo. Z kolei przytwierdzona do pojazdu flaga nosiła napis: Dla „Kamyka” – dookoła Polski. Do tego stopnia zwracał uwagę, że mijające go grupy rowerowe zatrzymywały się i wypytywały o cel przedsięwzięcia.

– Kiedy dojechałem do Milówki kojarzonej z braćmi Golcami okazało się, że właśnie trwa tam święto tej miejscowości – dodaje Mariusz Grabski. – W tłumie wypatrzył mnie wójt tamtejszej gminy i zaproponował, abym ze sceny opowiedział, z jaką misją przemierzam kraj. Po tym wystąpieniu ludzie sami wyciągali ręce po ulotki.

Po drodze Grabski spotkał się też z niespodziewanym problemem. Otóż wielu ludzi bezceremonialnie, ale też z pełnym zaufaniem próbowało wręczać mu pieniądze. W żaden sposób nie był do tego upoważniony, a więc kategorycznie odmawiał.

– Na promie pewne małżeństwo, które jeszcze w latach osiemdziesiątych wyemigrowało do Niemiec usiłowało wcisnąć mi 100 euro – wspomina Grabski. – Trudno mi było im wytłumaczyć, że to nie wchodzi w rachubę. Stało na tym, że przyjęli

o ósmej rano wyruszył w dalszą drogę. Na rowerze leczył się jeszcze przez siedem dni. Z kolei na Mazurach, kiedy do Włodawy miał jeszcze około 400 km nadwyrężył sobie staw kolanowy.

– Jak na złość w Kotlinie Kłodzkiej, bardzo trudnym terenie dla turystyki rowerowej, zepsuła mi się w rowerze przerzutka – mówi pan Mariusz. – Ostały się tylko dwa najcięższe biegi. W efekcie zanim przez internet nie zamówiłem nowej, pod górę musiałem pchać rower ważący z bagażem ponad 50 kg.

Pośród sympatycznych epizodów pan Mariusz wspomina też, jak podczas jednego z przystanków na odpoczynek w obrębie szczególnie trudnego, bo piaszczystego odcinka, zostawił kask. Uświadomił to sobie dopiero 10 km od ostatniego popasu. Spotkał wówczas parę sympatycznych piechurów, którzy oświadczyli, że sześć kilometrów dalej mają samochód i mogą pomóc. Nie chciał im jednak psuć wyprawy i się z nimi pożegnał. Daleko nie ujechał, kiedy drogę zajeżdżał mu samochód z nowopoznaną parą. Przywieźli mu jego kask. Okazało się, że oboje byli harcerzami.

10 kilo i projekt

Na trasę pan Mariusz wyruszył zwykłym rowerem trekkingowym, za który zapłacił 1,6 tys. zł. Jego kolarski strój nie kosztował więcej jak dwieście złotych. Tymczasem po drodze mijał rowerzystów, których pojazdy były wyposażone na przykład w zębatki droższe niż cały jego rower.

– Uważam, że nie powinien się promować turystyki



Objechanie kraju wzdłuż jego granic od dawna było moim marzeniem. Idea wsparcia zbiórki pieniędzy na warsztat dodatkowo mnie do tego zdopinguowała – opowiada Mariusz Grabski. FOT. ARCHIWUM MARIUSZA GRABSKIEGO

ode mnie ulotkę i obiecali przelać pieniądze na konto zbiórki.

Bagaż i dwa biegi

Na tak długiej i czasami bardzo trudnej trasie nie mogło obejść się i bez przykrych przygód. W górach przewiał go. W najbliższej aptece farmaceutka zmierzyła mu temperaturę: 38,5 stopni. Wykupił stosowne leki, wyjątkowo nie rozbił namiotu, ale wynajął pokój i już następnego dnia

rowerowej w wydaniu, na które ludzi nie stać – tłumaczy Grabski. – Objężdżając Polskę pokazałem, że jest to możliwe jednym z tańszych rowerów i bez ubrania, za które trzeba zapłacić 2-3 tys. zł.

We Włodawie na pana Mariusza czekała cała społeczność „Kamyka” i przyjaciele z rowerowego środowiska. Były powitania, oklaski i poczęstunek przygotowany przez panie z miejscowego Koła Gospodyń Miejskich „Zosie Samosie”. Był o tyle na czasie, że pan Mariusz pokonując trasę wokół Polski zrzucił ze swojej wagi 10 kg.

Jarosław Pogonowski dysponuje już projektem warsztatu o powierzchni 35 mkw. Aby go wybudować potrzeba co najmniej drugie tyle pieniędzy ile do tej pory udało się zebrać na zrzutka.pl.

Dwa najtrudniejsze momenty

ROZMOWA z dr n.med. Anetą Liberą, psychologiem i koordynatorem działań psychologicznych Wschodniego Centrum Profilaktyki Depresji Poporodowej, które pracuje w Klinice Położnictwa i Perinatologii SPSK 4 w Lublinie

Katarzyna Prus

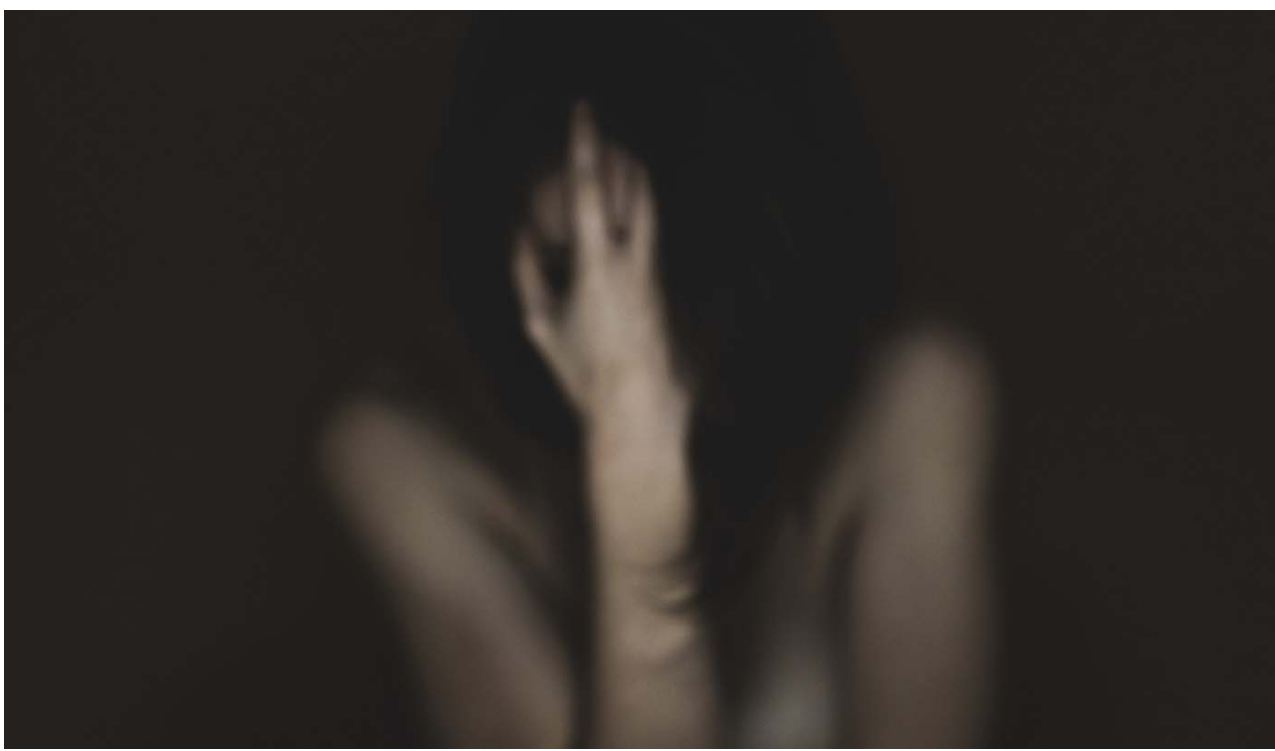
• Jak poważny jest obecnie problem depresji poporodowej?

– Depresja poporodowa to zaburzenie, które dotyka 10-25 proc. kobiet po urodzeniu dziecka. W czasie pandemii SARS-CoV-2 obserwujemy, że niestety nasilenie tego zjawiska wśród kobiet po porodzie wzrasta nawet do 40 proc. Jeszcze wyższe wskaźniki dotyczą kobiet doświadczających traumy związanej z powikłaniem lub niepowodzeniem położniczym. Mówimy o sytuacjach, w których nienarodzone dziecko ma stwierdzone ciężkie wady wrodzone letalne, czyli prowadzące do śmierci, bądź wady uleczalne, oznaczające jednak pewien stopień niepełnosprawności. W takich przypadkach ryzyko depresji poporodowej wzrasta nawet dwukrotnie.

W związku z tym potrzeba profilaktyki, psychoedukacji, a także leczenia jest coraz większa. Wschodnie Centrum Profilaktyki Depresji Poporodowej SPSK4 jest odpowiedzią na te potrzeby społeczne. Wiele kobiet nie zdaje sobie nawet sprawy, czym jest depresja poporodowa i jakie są jej objawy. Często nie mają świadomości, że mają jej początki. Dlatego szkolimy też położne, żeby podczas wizyt patronażowych u pacjentek potrafiły rozpoznać niepokojące objawy i skierowały takie kobiety na konsultacje psychologiczne.

• Jakie pacjentki trafiają do państwa ośrodka? Czy jest ich więcej po zastrzeniu prawa aborcyjnego, które wykluczyło przerwanie ciąży z powodu ciężkich nieodwracalnych wad płodu?

– Obserwujemy i potwierdzają to najnowsze badania kanadyjskie, że wzrasta liczba pacjentek, które potrzebują specjalistycznej pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Jednym z powodów jest pandemia i to, jak stresujący wpływ miała na psychikę kobiet w ciąży, w kontekście między innymi ograniczonego dostępu do lekarzy, braku możliwości odwiedzin w szpitalu, kontaktu z bliskimi czy wstrzymania porodów rodzinnych. Kolejny powód to wzrost liczby cięż ze stwierdzonymi wadami płodu – zarówno uleczalnymi jak i śmiertelnymi. Nie wiem, czy jest to związane ze zmianami w prawie aborcyjnym. Na pewno wyższe ryzyko depresji u tych kobiet wiąże się po prostu z ogromnym stresem jaki przeżywają w tak dramatycznej sytuacji diagnozy ciężkich wad wrodzonych – np. Zespołu Patau, Edwardsa czy Zespołu



FOT. PIXABAY.COM/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Downa. Pod względem psychologicznym utrata dziecka – w czasie ciąży lub tuż po narodzinach – to jedna z najtrudniejszych rzeczy w życiu, która dla rodziców oznacza całkowite zaburzenie porządku świata i bardzo silny stres, co znacząco podwyższa ryzyko depresji.

• Jak pomaga pani takim kobietom?

– Pacjentki lub pary, które zgłaszają się do nas w tak trudnej sytuacji, potrzebują przede wszystkim kogoś zaufanego, kto będzie dla nich wsparciem, pomoże im przez przejść i poprowadzi za rękę w tym ekstremalnie trudnym momencie. To są sytuacje, w których trudno normalnie funkcjonować, którym towarzyszy ogromny lęk, zagubienie, niepokój, ale też rozpacz, żal, smutek. Otaczając opieką rodziców, przede wszystkim informuję o działaniach, jakie możemy im zaproponować: opiekę medyczną specjalistów w czasie ciąży, którzy znają takie schorzenia. Omawiam z nimi jak będzie

wyglądał poród, sprawdzając też jakie są ich potrzeby i staram się je zapewniać. Rodzice obawiają się, czy będą mogli być przy dziecku, czy będą mogli towarzyszyć mu w chwili zgonu, kto im pomoże jeżeli dziecko będzie żyło dłużej. Współpracujemy z Lubelskim Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia współtworząc hospicjum perinatalne, zapewniające opiekę dziecku i rodzicom po zakończeniu hospitalizacji.

Omawiamy też, jak wygląda zalecana w sytuacji wad letalnych dziecka procedura paliatywna. To jeden z najtrudniejszych tematów, zwłaszcza dla kobiety, która jest w ciąży. Jeszcze nie urodziła, a już musi myśleć o śmierci dziecka. Oczywiście jest, że każdy rodzic intuicyjnie walczy o ratunek dla dziecka, jeśli jest ono zagrożone. Moją rolą jest pomoc w całkowitej zmianie takiego podejścia. Tłumaczę im, dlaczego w takich przypadkach podejmowanie jakichkolwiek czynności ratujących życie

przynosi wręcz odwrotny skutek i dlaczego powinni pozwolić dziecku spokojnie odejść. Oczywiście: z troską o maksymalny komfort noworodka, np. zapewnienia tlenu czy leków przeciwbólowych. W momencie kiedy dziecko umiera – tuż po porodzie w szpitalu lub w hospicjum, rodzice mogą się z nim pożegnać i większość tego chce. To jeden z najtrudniejszych emocjonalnie momentów. W czasie, kiedy obstrzeżenia związane z pandemią były zaostrzone, było to jeszcze trudniejsze. Ojcowie nie mogli być przy porodzie, więc żeby mogli towarzyszyć mamie w czasie porodu i pożegnać się z dzieckiem łączyliśmy się z nimi online.

• Jak pacjentki radzą sobie z taką traumą?

– Dwa najtrudniejsze momenty to diagnoza, która jest pierwszym szokiem dla rodziców, a potem konfrontacja z rzeczywistością, po porodzie. W czasie ciąży mimo stresu, ogromnego napięcia psychicznego i lęku, wiele

osób żyje nadzieją, liczy na cud. Niestety, kiedy po porodzie okazuje się, że diagnoza się potwierdza i wtedy rodzice przeżywają kolejny wstrząs. A potem żalobę, która też ma swoje fazy – od szoku, niedowierzania i gniewu po rezygnację, smutek, żal.

Każdy przeżywa to inaczej. Taki kryzys w życiu może też w różny sposób wpłynąć na relacje w związku. Niektórzy nie będą w stanie go przetrwać i się rozstaną, a inni wręcz przeciwnie, zbliżają się do siebie, wspierając się w trudnych chwilach. Jedna z moich pacjentek powiedziała mi niedawno, że to właśnie ta ekstremalnie ciężka sytuacja, związana z chorobą dziecka, sprawiła, że stali się sobie z mężem tak bliscy, jak jeszcze nigdy nie byli.

• Jak rozpoznać depresję poporodową?

– To zjawisko bardzo złożone, a jego objawy są różnorodne i dodatkowo występują w różnych konfiguracjach. Depresję rozpoznaje się na podstawie dwóch kryteriów:

występowania objawów oraz czasu ich trwania. Jeśli objawy depresyjne utrzymują się ponad dwa tygodnie i występują codziennie (choć niekoniecznie cały czas) powinna zapalić się czerwona lampka i najlepiej już wtedy zgłosić się do psychologa. To może być początek depresji. Pamiętajmy, że chociaż ryzyko wystąpienia depresji jest największe w ciągu pierwszych 4-6 tygodni po porodzie, to może ona uaktywnić się także w drugim półroczu, nawet do roku, a szczyt nasilenia objawów depresyjnych występuje 3-6 miesięcy po porodzie.

• Jakże to objawy?

– Możemy mówić o zaburzeniach w pewnych sferach. W przypadku sfery poznawczej kobieta ma myśli o charakterze depresyjnym: że jest beznadziejnie, że nikt jej nie pomoże, że nic nie ma sensu, że jest złą matką. Do tego dochodzi sfera emocjonalna czyli smutek, przygnębienie, poczucie bezsilności, bezradność, poczucie winy. Mogą to być również zaburzenia behawioralne, np. brak motywacji do działania, problem z podjęciem decyzji, rozdrażnienie, czy też objawy somatyczne: zaburzenia snu, jedzenia, trudności z koncentracją, uczucie ciężkości w klatce piersiowej, objawy bólowe.

Stereotypowy pacjent z depresją to człowiek leżący w łóżku bez motywacji i chęci do życia. Niestety: bardzo często to może być kobieta, która po porodzie pozornie normalnie funkcjonuje, ale na poziomie myśli i emocji dzieją się bardzo trudne rzeczy, których nie ujawnia. Wiele osób to bagatelizuje, uważają, że samodzielnie poradzą sobie z problemem albo są pod presją rodziny, która tego problemu nie widzi. Nieleczona depresja może się nasilać i mieć bardzo negatywne skutki nie tylko dla matki, ale też dla dziecka. Pierwsze lata życia mają kluczowy wpływ na jego rozwój. Jeśli matka jest niedostępna emocjonalnie i nie nawiązuje z nim relacji, bo sama zmagą się z problemami, może to w przyszłości skutkować zaburzeniami w rozwoju dziecka. Chodzi np. o poczucie braku akceptacji, lęk przed odrzuceniem czy opuszczeniem, a także problemy z nawiązywaniem relacji w dorosłym życiu. Nieleczona depresja poporodowa może też przybrać bardziej drastyczną formę psychozy, a wtedy konieczna jest pomoc psychiatry.

Ważne, żeby mieć świadomość występowania depresji, bo ten problem nie wybiera – dotyka prawie dwa miliony Polaków.

WSCHODNIE CENTRUM PROFILAKTYKI DEPRESJI POPORODOWEJ

Powstało w 2019 roku w wyniku konkursu Ministerstwa Zdrowia i jeden z czterech ośrodków w kraju zajmuje się kompleksowo problemem depresji poporodowej. – W ubiegłym roku ze względu na epidemię nasze działania były znacznie ograniczone, ale teraz już działamy „pełną parą” – udzielamy konsultacji pacjentkom na bieżąco, działamy bardzo szybko. Konsultacja jest możliwa nawet tego samego dnia – zaznacza dr n.med. Aneta Libera, psycholog i koordy-



Dr n.med. Aneta Libera

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nator działań psychologicznych w Wschodnim Centrum Profilaktyki Depresji Poporodowej. Dodaje: – Zachęcamy wszystkie mamy nawet do roku po porodzie do kontaktu poprzez stronę www.przystanek-mama.spsk4.lublin.pl. Odpowiemy na każde zgłoszenie, udzielimy konkretnej pomocy i wsparcia. Mamy zespół specjalistów psychologów, którzy w ramach projektu udzielają bezpłatnej pomocy psychologicznej.

Głównym celem programu jest wzrost wykrywalności depresji poporo-

dowej, dlatego Centrum stawia na psychoedukację, zwiększenie świadomości społecznej na temat zaburzeń depresyjnych w grupie o podwyższonym ryzyku zachorowania, czyli u kobiet w ciąży i w okresie poporodowym. – Dedykujemy pomoc kobietom po porodzie, ale współpracujemy też z Fundacją Twarze Depresji, wzmacniając się w działaniach zwiększenia świadomości społecznej i walcząc ze stereotypami, stygmatyzacją i poczuciem wstydu towarzyszącym depresji – zaznacza dr Libera.

Dobrze jest spotkać się

NA TORZE To będzie prawdziwe sportowe święto. W piątek i w sobotę w Lublinie kibice będą mieli okazję podziwiać żużlowców w dwóch rundy cyklu Speedway Grand Prix – Orle

Krzysztof Kurasiewicz

6 i 7 sierpnia to daty, które w kalendarzu powinni zakreślić wszyscy fani żużla, nie tylko ci znad Bystrzycy. To będzie już trzeci rok z rzędu, kiedy w Lublinie będzie odbywała się prestiżowa impreza, inna niż mecze PGE Ekstraligi.

W 2019 roku był to pierwszy z trzech finałów Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów, a rok później „pandemiczny” finał Speedway of Nations.

Historyczne zawody

Rundy cyklu Speedway Grand Prix goszczą od lat w Polsce w takich miastach jak Wrocław, Gorzów czy Toruń. To będzie dopiero pierwszy raz w historii, kiedy stadion przy Al. Zygmunto- wskich w Lublinie zaprosi do siebie żużlowców walczących o miano mistrza świata.

4 czerwca tego roku na stronie cyklu pojawiło się potwierdzenie nieoficjalnych informacji, że tor w Lublinie będzie sportową areną podczas piątej rundy zmagania. Gospodarz zawodów, czyli Motor Lublin, rozpoczął starania o organizację tej imprezy odpowiednio wcześniej.

– Było to po informacji, że działacze PZMot nie zorganizują imprezy na Narodowym. Miałem stały kontakt z działaczami BSI, z Pauliem Bellamy, z którym już wcześniej negocjowałem Speedway of Nations, które jest lekkim niedosytem, jeśli chodzi o organizację, bo weszła czerwona strefa (zawody odbyły się bez udziału publiczności – przyp. aut.).

To zawsze było moje marzenie, żeby zorganizować jedną z rund Grand Prix w Lublinie

– mówił nam 4 czerwca Jakub Kępa, prezes Motoru Lublin. I dodawał: – Większej rangi imprezy, jak jedna z rund mistrzostw świata, nie ma. Speedway of Nations jest takim, można powiedzieć, zastępstwem Drużynowego Pucharu Świata. Przez środowisko żużlowe jest postrzegane jako impreza niższej rangi, mimo że jest w randze mistrzostw świata. Natomiast cykl Grand Prix był od wielu lat w Gorzowie, Warszawie. Cieszę się, że trafił do Lublina i mam nadzieję, że będzie to duża promocja dla miasta.

Jak się jednak okazało, to nie był



koniec dobrych wiadomości dla fanów żużla ze stolicy Lubelszczyzny. 8 lipca działacze poinformowali, że do Lublina zawitają nie jedna, a dwie rundy cyklu SGP: piąta i szósta.

– Serdecznie dziękujemy miastu Lublin za organizację drugiego Grand Prix, dzięki czemu w naszym kalendarzu pozostało 11 imprez w sezonie. BSI i Motor Lublin ciężko pracowali, aby to się stało i jesteśmy zachwyceni, że będziemy mogli zorganizować dwa wydarzenia Grand Prix w tym mieście – mówił w t e d y

Wiktor Lampart i jego menadżer Rafał Trojanowski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Paul Bellamy, wiceprezes ds. sportów motorowych w IMG.

Walka

Nie będzie zbyt dużym nadużyciem, jeśli napiszę, że zawodnicy rywalizują o każdy punkt na torze tak, jakby od tego miało zależeć ich życie. Na pewno to sportowe. Polskich sympatyków może cieszyć to, że w gronie fawo-

rytów do złota typowani są Bialo-Czerwoni. W ostatnich dwóch latach wygrywał Bartosz Zmarzlik, który siedzi liderom klasyfikacji generalnej na ogonie. Po nieco słabszym początku tych rozgrywek – szóstym i piątym miejscu w połowie lipca w czeskiej Pradze – udało mu się wrócić na właściwe tory. Nie bez kłopotów triumfował dwukrotnie na zawodach we Wrocławiu.

Po czterech turniejach cyklowi przewodzą dwóch zawodników – obaj mają po 66 punktów i 3 „oczka” przewagi nad przedstawicielem Moje Bermudy Stali Gorzów. Pierwszym z nich jest najskuteczniejszy obecnie jeździec w PGE Ekstralidze (średnia biegopunktowa na poziomie 2.636), czyli Maciej Janowski z Betard Sparty Wrocław. Dla „Magica” jest to znakomity sezon, w którym jego drużyna zmierza w kierunku złotego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski. Drugim z liderów SGP jest Rosjanin

Dominik Kubera

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Artiom Łaguta, czyli kolega klubowy Macieja Janowskiego. Co do jego skuteczności, to również nie można mieć wielu zastrzeżeń – młodszy brat Grigorija Łaguty z Motoru Lublin jest trzeci w tym względzie w PGE Ekstralidze (jego średnia biegowa to 2.424 punktu).

Warto jeszcze dodać, że dla dwóch jeźdźców impreza w stolicy województwa lubelskiego będzie dobrą okazją do powrotu na „stare śmieci”. Mowa tutaj o Słoweńcu Mateju Žagarze (startował w Motorze w 2020 roku) i Brytyjczyku Robercie Lambercie (jeździł w żółto-biało-niebieskich barwach w latach 2017-19).

Lubelskie akcenty

W tym roku, wśród stałych uczestników, zabrakło miejsca dla

przedstawicieli Motoru Lublin. W 2020 roku lubelscy kibice mogli się ekscytować występami dwójki żużlowców: Słoweńca Mateja Žagara i Duńczyka Mikkel Michelsena (ten drugi zapewnił sobie miejsce w SGP w 2022 roku po zdobyciu tytułu indywidualnego mistrza Europy).

Warto pamiętać, że trzecim rezerwowym w całym cyklu jest Dominik Kubera. Młody zawodnik będzie miał jednak okazję do regularnej jazdy podczas zmagania w Lublinie, bo otrzymał „dziką kartę”. W roli rezerwowego pojawi się za to jeden z czołowych polskich juniorów, czyli Wiktor Lampart.

We wtorek klub z Lublina poinformował, że atmosfery żużlowego święta dopełnią w y s t ę -

SGP W LUBLINIE W LICZBACH

1

to będzie debiut zawodów SGP na torze przy Al. Zygmunto- wskich

7

Lublin jest jednym z siedmiu miast- gospodarzy, które w tym roku znalazły się w kalendarzu rozgrywek

2

tytu przedstawicieli będzie miał w stawce w piątek i w sobotę Motor Lublin: Dominik Kubera i Wiktor Lampart

15

tytu stałych uczestników tegorocznego cyklu SGP zobaczymy na starcie



przy mistrzowskim żużlu

w aspirujących do miana tego „najlepszego na całym świecie”. To właśnie wtedy na stadionie przy Al. Zygmuntowskich odbędą się
en Lublin FIM Speedway Grand Prix of Poland



Do Lublina zawitają dwie rundy cyklu SGP: piąta i szósta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

py dwóch bardzo znanych w Polsce wokalistek – Beaty Kozidrak (piątek) i Kayah (sobota).

Lublin nie będzie ostatnim przystankiem na drodze żużlowców po laury. 14 sierpnia spotkają się oni w szwedzkiej Malilli, 28 sierpnia

w rosyjskim Togliatti, 11 września w duńskim Vojens, a triumfatora całego cyklu poznamy w dniach 1-2 października na Motoarenie w Toruniu.

65.165

tyle sekund i tysięcznych sekundy potrzebował na pokonanie toru w Lublinie w 2019 roku Maksym Drabik, jego rekordzista

382

tyle metrów ma lubelski tor żużlowy

Krótką historia Indywidualnych Mistrzostw Świata



Walka o tytuł „tego najlepszego” rozgrywana jest oficjalnie z przerwami od 1936 roku. Do 1994 roku włącznie o sukcesie decydowało zwycięstwo w jednodniowym finale (za wyjątkiem 1987 roku). Od 1995 roku rozgrywane są turnieje z cyklu Speedway Grand Prix. Warto zauważyć, że ze względu na II wojnę światową zawody nie odbywały się w latach 1940-48. W 1939 roku udało się odjechać jedynie półfinały, a 7 września tego roku Stadion Wembley w Londynie świecił już pustkami.

Trzeba jednak wspomnieć o dwóch innych, także istotnych dla historii „czarnego sportu” imprezach. Już od 1929 roku zawodnicy ścigali się na motocyklach żużlowych w zmaganiach pod nazwą Star Riders' Championship. Są one uważane za „przodka” Indywidualnych Mistrzostw Świata. W pierwszym roku funkcjonowania wręczano dwa tytuły: dla najlepszego Brytyjczyka i dla najlepszego jeźdźcy „zagranicznego” (czyli z USA i Australii). W 1930 roku uhonorowano tylko triumfatora całej rywalizacji, a w kolejnych pięciu latach wręczano już medale w trzech kolorach.

Druga impreza sportowa to British Riders' Championship. Z racji tego, że natura nie znosi próżni, to zawody te były rozgrywane w Wielkiej Brytanii w latach 1946-48 pod nieobecność IMS. Za każdym razem medale wręczano trzem najlepszym zawodnikom.

Arcymistrzowie z przeszłości

Pierwszymi zwycięzcami Star Riders' Championship byli Australijczyk Frank Arthur oraz Brytyjczyk Roger Frogley. Co ciekawe, dla obu zawodników były to jedyne takie wyróżnienia w karierze. Natomiast w przypadku British Riders' Championship wygrywali Brytyjczycy Tommy Price i Jack Parker oraz Australijczyk Vic Duggan.

Na liście triumfatorów IMS po 1935 roku znajdziemy 36 nazwisk. Na samym jej szczycie jest Szwed Tony Rickardsson, który wygrywał sześciokrotnie. Podobnie było w przypadku Ivana Maugera, ale Nowozelandczyk ma na swoim koncie o jeden medal mniej – 10.

Najwięcej razy na podium stawał Hans Nielsen. Duńczyk jest nie tylko legendą Motoru

Lublin, ale również całej dyscypliny, bo w swojej kolekcji ma 12 medali, w tym 4 złote.

W elitarnym gronie tych, którzy mogą się pochwalić workiem „krązków” (czyli więcej niż 10) są jeszcze Szwed Ove Fundin (11, w tym 5 złotych), Nowozelandczyk Barry Briggs (10, w tym 4 złote) i Australijczyk Jason Crump (10, w tym 3 złote).

Polscy czempioni

Biało-Czerwoni również mają się czym pochwalić w takich przyjacielskich przechwałkach. Wystarczy wymienić nazwiska takich żużlowców jak Mieczysław Połukard, Florian Kapala, Henryk Żyto czy pochodzący z Lublina Włodzimierz Szwendrowski. Startowali oni w IMS jeszcze w latach 50. i 60. ubiegłego wieku.

Na pierwszy znaczący sukces trzeba było jednak poczekać do 23 września 1966 roku. Wtedy też Antoni Woryna, dziadek Kacpra Woryny z Eltrox Włókniarza Częstochowa, zdobył brązowy medal IMS – pierwszy w historii dla Polski. Uzbierał 13 punktów i przegrał z Nowozelandczykiem Barrym Briggsem i Norwegiem Sverrem Harrfeldtem. To właśnie ta dwójka pokonała Polaka w dziewiątym biegu tych zawodów i mocno popsuła mu szyki. Spośród pięciu startów to była jego jedyna „jedyńka”, oprócz tego miał jeszcze cztery „trójki”.

Potem żużlowcy z orzełkiem na piersi zdobyli jeszcze 22 „krążki”: Edward Jancarz (brąz w 1968), Paweł Waloszek (srebro w 1970), ponownie Antoni Woryna (brąz w 1970), Jerzy Szczakiel (złoto w 1973), Zenon Plech (brąz w 1973 oraz srebro w 1979), Tomasz Gollob (brązy w 1997, 1998, 2001 i 2008, srebro w 1999 i 2009 oraz złoto w 2010), Jarosław Hampel (brąz w 2011 oraz srebra w 2010 i 2013), Krzysztof Kasprzak (srebro w 2014), Bartosz Zmarzlik (brąz w 2016, srebro w 2018 oraz złota w 2019 i 2020) oraz Patryk Dudek (srebro w 2017).

Na wyróżnienie zasługują na pewno trzej żużlowcy, którzy spoglądali na resztę stawki z miejsca na szczycie podium tych międzynarodowych zawodów, czyli nieżyjący już Jerzy Szczakiel, Tomasz Gollob i aktualny obrońca tytułu Bartosz Zmarzlik.

ŹRÓDŁA: SPEEDWAY RESEARCHER (WORLD FINALS 1936-1994); EDINBURGH SPEEDWAY BLOGSPOT.COM; [HTTPS://EN.WIKIPEDIA.ORG/](https://en.wikipedia.org/).

Sierpień z książką w ręce

Roma J. Fiszer: Klejnoty miłości

Max i Eliza nie potrafią zdefiniować uczucia, które ich łączy. Starają się być ze sobą jak najwięcej, ale większość czasu zabiera sprawa kuferka z wiśniowego drewna, który Max przywiózł z Ameryki jako spadek dla Anny. Zawiera on cenne klejnoty i stare dokumenty sięgające czasów Kazimierza Wielkiego. Podczas transportu do muzeum skarb znika...

Timo Parvela, Bjørn Sortland: Kepler 62. Wirus

Po strasznych przeżyciach w wiosce Szeptaczy życie na planecie Kepler62 tylko pozornie wraca do normy. Kiedy Ari i Marie znajdują tajemniczą wiadomość nadesłaną przez dziwną sondę, orientują się, że jedno z nich wie więcej od pozostałych.

Timo Parvela, Bjørn Sortland: Kepler 62. Tajemnica

Tajemniczy pasażer okazuje się o wiele groźniejszy, niż ktokolwiek przypuszczał. Ma tajną broń i nie zawaha się jej użyć wobec każdego, kto mu się sprzeciwi. Marie, Ari i Joni



muszą walczyć z całych sił, by ratować siebie i całą planetę.

Nora Roberts: Rozkwit magii

Po tym, jak pandemia nazwana apokalipsą zniszczyła cywilizację, na świecie rozpowszechniła się magia, a Fallon Swift od dziecka poznawała jej zasady. Młoda kobieta nie zazna spokoju, dopóki nie uwolni ludzi, których rząd lub fanatyczni Wojownicy Czystości od lat odczłowieczają, bez ustanku ich ścigając bądź zamykając w laboratoriach.

Agnieszka Panasiuk: Cecylia. Na Podlasiu

Opowieść, która przenosi nas do roku 1874. Główna bohaterka to Cecylia Tu-

rawska, mieszkająca na odcień w miejscowości Biała. Pewnego dnia postanawia dołączyć do podziemnego seminarium, aby nieść pomoc represjonowanym wyznawcom kościoła unickiego. Z biegiem czasu podejmuje się coraz odważniejszych zadań. I w najmniej spodziewanym momencie przekonuje się, że mężczyzna, którego szukała całe życie, stanął na jej drodze.

Siri Spont, Jonna Björnstjerna: Poradnik Emrego. O sztuce zdobywania przyjaciół (i wrogów)

Emre w przeciwieństwie do młodszego brata jest dość nieśmiałym facetem. Czasem czuje się samotny. Pewnego dnia w jego klasie

pojawia się Amir, który od pierwszego dnia przyciąga uwagę całej szkoły i jest nieustraszony. Rozmawia ze wszystkimi, mówi, co myśli, nie boi się nawet wejść na dach.

Valerie Keogh: Fatalne kłamstwo

Gdy Beth, Megan i Joanne poznały się na uniwersytecie, mimo dzielących je różnic szybko stały się nierozłącznymi przyjaciółkami. Zgodziły się nawet zachować w tajemnicy wstrząsające wydarzenia z pewnej nocy. Teraz są po czterdziestce, każda z nich odniosła sukces w swojej dziedzinie. Jednak sekrety i kłamstwa na każdej z nich odcisnęły swój ślad.

Natasza Socha: Zaczarowane

Cztery kobiety zaufały oszustowi z portalu randkowego, oddały mu wszystkie oszczędności, a niejednokrotnie zaciągając gigantyczne długi. Ta miłość była bardzo kosztowna. To opowieść o samotności w związku, o niekończącej się nadziei na prawdziwe uczucie i o tym, jak bardzo można oślepnąć w miłości.

Tomasz Kowalczyk i Justyna Styczyńska: Pustynie/Oceany

Ilustrowany z malarskim rozmachem album dla miłośników przyrody, dalekich podróży oraz wszystkich, którzy lubią wiedzieć więcej. Kompendium wiedzy o oceanach i pustyniach na Ziemi oraz zasiedlających je mieszkańców. Publikacja dwustronna, co oznacza, że można ją czytać od początku lub od końca. Piasek i woda spotykają się po środku książki.

Maori Murota: Tokio. Kultowe przepisy

Ponad 100 unikatowych przepisów nie tylko na sushi, miso czy ramen, ale także na słone placki senbei, pierożki gyoza, wariacje makaronu soba i udon, marynowane warzywa czy pulpeciki z kurczaka tsukun...

Monika Milewska i Natalia Uryniuk: Skok przez Bałtyk

Ania spędza wakacje na plaży nad Bałtykiem. Gdy w pewnym momencie silniejszy podmuch wiatru porywa piłkę dziewczynki, czytelnik razem z nią rozpoczyna podróż przez morskie wody. Ciekawe, czy dotrze na drugą stronę? A może jeszcze

dalej? I kogo spotka na swojej drodze?

Piotr Bojarski: Coraz ciemniej w Wartheland

Historia oparta na prawdziwych wydarzeniach ukazuje ludzi, którzy wykorzystali swoją tożsamość do walki z okupantem. Gdy w 1939 roku Niemcy wcielają Poznań do Trzeciej Rzeszy, Wilhelmine Günther ze spokojem obserwuje wprowadzanie nowego ładu. Oczywiście dopiero narzeczony, Polak.

Anna Szendel: Uśpij astmę

Astma to choroba nieuleczalna. Autorka poradnika, także astmatyczka, znalazła jednak sposób na złagodzenie astmy – aktywność fizyczną. W swojej książce opisuje w przystępny sposób, jak zmierzyć się z wyzwaniem i podjąć roczny trening biegowy. Ułatwią to tabele z podziałem na dni tygodnia oraz kontrolą wagi i wymiarów poszczególnych części ciała. (ASK)

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK

Na telefony czekamy dziś o godzinie 10. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 800

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:

PATRONAT HONOROWY:



Te firmy już się zgłosiły:

AmerPharma Sp. z o.o.
Fabryka Łożysk Tocznych - Kraśnik S.A.
Nałęczowska Spółka Handlowa Sp. z o.o.
PPH Elkabel Sp. j.
Same Deutz-Fahr Polska Sp. z o.o.

Stacyjki na mojej drodze

Nigdy na poważnie nie traktowałam tego swojego pisania. Pracowałam zawodowo, pisanie było odskocznią i ucieczką
– **Rozmowa** z Hanną Lewandowską, poetką, autorką tekstów piosenek Piotra Selima

Stacyjki

Są takie stacyjki cichutkie
W brzóz cieniu na krzyżu dróg
Gdzie radość w przyjaźni ze smutkiem
Gdzie z czartem na chmurce bóg

Na tych przystankach dla spełnienia
Bywam co jakiś czas
Tam zgiełk się w spokój zamienia
Traw szeptu w poduszki z gwiazd

Tam widzi się najczulej najdalej
Aż za horyzontu kres
I powracać nie chce się wcale
I serce szlachetny ma gest

A czasem ładnie w brzóz cieniach
Z rozkładem jazdy się droczę
Gdy nie pamięta imienia
Tamtej dziewczyny z warkoczem

Gdy wiatr w powrotne dmie strony
Dogasa pociąg rośnie dal
W duszy się krząta zawstydzony
Małych stacyjek wielki żal

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Waldemar Sulisz

• Korzenie rodzinne?

– Jestem Podlasiąnką. Urodziłam się w okolicach Siedlec, natomiast wychowałam się w okolicach Łosic. Dzieciństwo spędziłam w miejscowości Platerów. Po ukończeniu podstawówki stamtąd wyemigrowałam. A ponieważ grałam w piłkę ręczną, wiele czasu spędzałam na obozach sportowych i meczach.

• Skąd ten sport?

– W szkole podstawowej mieliśmy drużynę sportową, trener Kazimierz Sasin mnie wypatrzył. Na co dzień grał w Lechii Gdańsk w rugby, a w międzyczasie uczył w naszej szkole.

• Trafiła pani w dobre ręce. Lechia to przecież jeden z najstarszych i najbardziej utytułowanych klubów rugby w Polsce?

– Dokładnie. Wypatrzył mnie, przez wiele lat grałam w piłkę ręczną. Pamiętam, że w ramach rozgrywek międzyszkolnych przyjeżdżaliśmy do Lublina, na stadionie Lublinianki graliśmy w MKS Lublin.

Po szkole podstawowej poszłam do liceum do Łosic, skończyłam, zdawałam na studia na kulturoznawstwo w Siedlcach, nie dostałam się. Po kilku latach poszłam na UMCS, gdzie skończyłam prawo z wyróżnieniem. Cały czas pisałam piosenki, złożyłam papiery na aplikację prokuratorską i nie poszłam na egzamin. Całe życie pracowałam jako urzędnik samorządowy.

• Gdzie pani wypatrzyła

Piotra Selima?

– Zupełnie przypadkowo w grupie studentów zobaczyłam Piotra Chilimoniuka, bo tak się nazywał. Selim to późniejszy pseudonim artystyczny. Podeszłam do niego i powiedziałam:

„słuchaj, ja będę pisać z tobą piosenki.”

Taki przypadek. Zaczęliśmy pisać, Piotrek śpiewał je na różnych koncertach. Kiedy poszedł na łódzką Akademię Muzyczną, zaczął jeździć po festiwalach z naszymi piosenkami. W 1997 roku, kiedy Jan Kondrak zainicjował powstanie „Kotłowni Biesiadnej” w jednym z lubelskich klubów, a później Lubelska Federacja Bardów zaczęła koncerty, byłam takim satelitą federacji. Zawsze dla nich pisałam, ale nigdy nie byłam członkiem Federacji Bardów. I nie jestem.

• Pierwsza piosenka dla Selima?

– Nie pamiętam nawet tytułu. Pierwsza, która weszła do repertuaru nazywa się „Dziewczyna do wynajęcia”. Tekst, jako najstarszy został umieszczony w tomiku „Stacyjki”.

• To pierwszy pani tomik wierszy?

– Pierwszy.

• Zaintrygował mnie tytuł. Skąd te „stacyjki”?

– Nigdy na poważnie nie traktowałam tego swojego pisania. Pracowałam zawodowo, pisanie było odskocznią i ucieczką. W klimatach wiersze to były takie stacyjki na mojej drodze. Wiersz,

HANNA LEWANDOWSKA

Autorka małych form literackich, wierszy i tekstów piosenek, a także scenariuszy wielu wydarzeń artystycznych i libretta w kantacie Z ziemi wiernej oraz oratorium (Po) mosty. Od lat współpracuje z Piotrem Selimem – pianistą, kompozytorem, wokalistą i producentem muzycznym. Piosenki tej autorsko-kompozytorskiej spółki wielokrotnie były nagradzane w różnego rodzaju konkursach o zasięgu ogólnopolskim. Teksty Hanny Lewandowskiej z muzyką i w wykonaniu Piotra Selima oraz Jolanty Sip znalazły się na wszystkich autorskich płytach Lubelskiej Federacji Bardów. Jej utwory publikowały: kwartalnik literacki „Akcent” oraz wydawnictwa: Dalmafon, Gaudium, Polihymnia. Tom poetycki „Stacyjki” to pierwsza tego typu publikacja

W tym jednym tomie jest materiał na kilka książek. Jakby autorka, która nie publikowała dotychczas tomików poetyckich, postanowiła wydać od razu „utwory zebrane”. Kim jest liryczny bohater wierszy Hanny Lewandowskiej? Bywa kobietą, jak autorka tych utworów, ale bywa też mężczyzną, jak ich wykonawca, bo Hanna pisze zwykle dla Piotra Selima. Gdybyśmy chcieli zrekonstruować zawarty tu portret mężczyzny, znaleźlibyśmy – trochę utopijny – wizerunek człowieka czulego, sentymentalnego, zupełnie pozbawionego atrybutów siły i dominacji, ale nie pozbawionego poczucia humoru. W wielu utworach autorka mówi w pierwszej osobie liczby mnogiej. Takie liryczne „my” odnosić się może do dwóch osób związanych emocjami, ale czasem chodzi o całą zbiorowość: my – ludzie wrażliwi, zagubieni w nieprzychylnym świecie. Z drugiej strony silna jest u Hanny Lewandowskiej potrzeba transcendencji i jeśli posłuchamy uważnie, znajdziemy tu wyraźne ślady poszukiwania metafizycznej sankcji dla naszych ziemskich poczynań.

DR BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI. RED. NACZELNY „AKCENTU”

który napisałam jako ostatni, tuż przed oddaniem do druku, nazywa się właśnie „Stacyjki”. Ten wiersz wyjaśnia wszystko, także dlaczego zbiór wierszy nazywa się „Stacyjki”. Zawiera 112 utworów.

• Rozumiem, że czytelnik znajdzie tam teksty śpiewane przez Piotra Selima na koncertach?

– Tak. Teksty do piosenek, które najbardziej lubię, jak „Chcę ocalić”, „Jest, choć była” (Piotr tej piosenki nie chce śpiewać), „Szczęście-kratka”. Oraz największe przeboje Piotra, jak „Specjalista od wzruszeń”, „W rytmie bolera”, ostatnio „Kropla”.

• Robicie drugą płytę z autorskimi piosenkami?

– Tak, będzie nazywać się: Piotr Selim „Uważnie”.

• Co takiego jest w Piotrze Selimie, że kobiety rozchwytyują bilety na jego koncerty?

– Ja myślę, że Piotrek jest bardzo ujmującym człowiekiem. Jest z natury bardzo dobry. I czuły. Myślę, że tej czułości bardzo we współczesnym świecie brakuje. Ujmuje kobiety szlachetnością, gestem. Piotrek zawsze ma gest, ma czas dla kobiet, zwyczajnie jest lubiany. Jest sympatyczny, szlachetnym, fajnym chłopakiem.

• Co to jest czułość?

– Czułość to uważność. Żeby widzieć człowieka takiego, jakim jest. Nie wpatrywać się w swoje myśli, tylko patrzeć w jego oczy, widzieć jego serce i jego wnętrze.

• Michał Urbaniak powiedział mi kiedyś, że życie jest jak jazd tramwajem po zakręcie, masz się czego trzymać, nie wylecisz z zakrętu. Czego się pani w życiu trzyma?

– Trzymam się swojej hierarchii wartości. Dla mnie najważniejsza jest miłość i prawda. Nie kłamię w swoich wierszach, nie kłamię też w życiu. I bardzo o to dbam.

• A co w życiu jest najważniejsze?

– Na pewno miłość, na pewno rodzina, na pewno wiara.

• Co to jest miłość?

– Jakby tu powiedzieć... Jakby tu powiedzieć najpro-

ściej: Miłość jest wtedy, kiedy się oddaje wszystko, kiedy jest się tak, że nawet jak jest się daleko, to jest się blisko. Kiedy dla siebie się nie chce niczego chcieć.

• Dlaczego miłość w dzisiejszym świecie jest tak nietrwała, związki się kruszą i rozpadają?

– Dlatego, że ludzie są zapatrzeni w siebie. Miłość to jest patrzeć w drugiego człowieka. Jeśli miłość jest prawdziwa, to wróci. Zamiast dostrzegać miłość, ludzie wpatrują się w dobra materialne, które tak naprawdę nie są ważne. Potrzebne są pieniądze, żeby kupić sobie leki w aptece, zapłacić lekarzowi, jakoś przeżyć.

• Premiera tomiku odbyła się w czwartek, 5 sierpnia, w Męcmierzu, poprowadził je Bogusław Wróblewski, redaktor naczelny „Akcentu”.

Kiedy premiera lubelska? – Tak, będzie. Będą koncerty. Piotr będzie śpiewał, jak będę czytać.

• Czyli razem?

– Tak. Piotr Selim był orędownikiem wydania tego tomiku. Ja bym w życiu nie wydała żadnego tomiku. To on zabiegał o to, żeby wydać „Stacyjki”, zabiegał o umowę, wydawnictwo, i tak dalej.

• Piotr Selim jest mecenasem wydawnictwa?

– Tak, można tak powiedzieć. Jest mecenasem. Cieszy się ze „Stacyjek”, a ja się cieszę z jego piosenek i nowej płyty. To moja największa radość.



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):

NIEDZIELA: Lubliner Festival: Ostatni syn – 16.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **SOBOTA:** Lubliner Festival: Sen pewnego emigranta – 17.00; Lubliner Night Dance Party z BUM BUM ORKeSTAR – 22.00 **NIEDZIELA:** Lubliner Festival: Marzenie Abramka – 17.00; Lubliner Festival: Studnia – 17.45

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:**

Bodyguard i żona zawodowca – 20.20; **Czarna Wdowa 2D dubbing** – 13.20; **Czarna Wdowa 2D napisy** – 16.10; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 10.20, 12.50, 15.20, 17.50; **Kraina smoków** – 10.50; **Legion Samobójców: The Suicide Squad** – 11.20, 12.00, 13.00, 14.50, 15.50, 17.40, 18.40, 20.30, 21.30; **Luca** – 11.20, 13.30, 15.40; **Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko** – 21.40; **Old** – 19.40, 22.10; **Piękna i rzeźnik** – 17.50, 20.10, 22.30; **Raya i ostatni smok** – 10.15; **Szybcy i wściekli 9** – 21.00; **Wojna z dziadkiem** – 11.30, 13.40, 16.00, 18.10; **Wyprawa do dżungli 2D dubbing** – 10.40, 12.45, 14.20, 15.30, 18.15; **Wyprawa do dżungli 2D napisy** – 19.00; **Zielony rycerz. Green Knight** – 17.00, 20.30

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Bodyguard i żona zawodowca** – 21.50; **Czarna Wdowa 2D dubbing** – 15.30; **Czarna Wdowa 2D napisy** – 20.30; **Klątwa młodości** – 19.20; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 12.20, 14.50, 17.20; **Kraina smoków** – 10.10; **Legion samobójców: The Suicide Squad 2D** – 11.40, 14.30, 17.20, 18.30, 20.10, 21.20; **Legion samobójców. The Suicide Squad 4DX** – 13.30, 16.20, 19.10, 22.00; **Luca 2D** – 11.00, 13.20; **Old** – 13.40, 16.50, 21.00; **Piękna i rzeźnik** – 17.00, 19.20, 21.40; **Raya i ostatni smok 2D** – 11.10, 14.20; **Republika dzieci** – 11.20; **Susza** – 18.40; **Wojna z dziadkiem** – 11.30, 13.50, 16.10, 18.20; **Wyprawa do dżungli 2D dubbing** – 10.00, 11.30, 12.45, 15.30, 18.15; **Wyprawa do dżungli 3D dubbing** – 14.20; **Wyprawa do dżungli 3D 4DX napisy** – 19.50; **Zielony rycerz. Green Knight** – 16.00, 21.00

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): **PIĄTEK:** **Czarna Wdowa 2D napisy** – 19.30; **Klątwa młodości** – 19.00; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 10.40, 13.10, 15.40, 18.10; **Legion samobójców: The Suicide Squad** – 11.30, 13.10, 14.20, 16.00, 17.10, 18.50, 20.00, 21.40; **Luca** – 10.50, 11.40, 13.00, 15.10, 17.20; **Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności** – 11.30, 13.35, 16.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.40; **Old** – 18.30, 20.55; **Piękna i rzeźnik** – 15.40, 17.55, 20.15; **Raya i ostatni smok** – 10.40; **Szybcy i wściekli 9** – 21.25; **Wojna z dziadkiem** – 10.00, 12.15, 14.30, 16.45; **Wyprawa do dżungli 2D dubbing** – 10.45, 13.50, 16.25; **Wyprawa do dżungli 2D napisy** – 19.15, ; **Wyprawa do dżungli 3D dubbing** – 13.35; **Zielony rycerz. Green Knight** – 21.55 **SOBOTA:** **Blackpink The Movie** – 16.00; **Czarna Wdowa 2D napisy** – 19.30; **Klątwa młodości** – 19.00; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 10.40, 13.10, 18.10; **Legion samobójców: The Suicide Squad** – 11.30, 13.10, 14.20, 16.00, 17.10, 18.50, 20.00, 21.40; **Luca** – 10.50, 11.40, 13.00, 15.10, 17.20; **Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności** – 11.30, 13.35, 16.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.40; **Old** – 18.30,

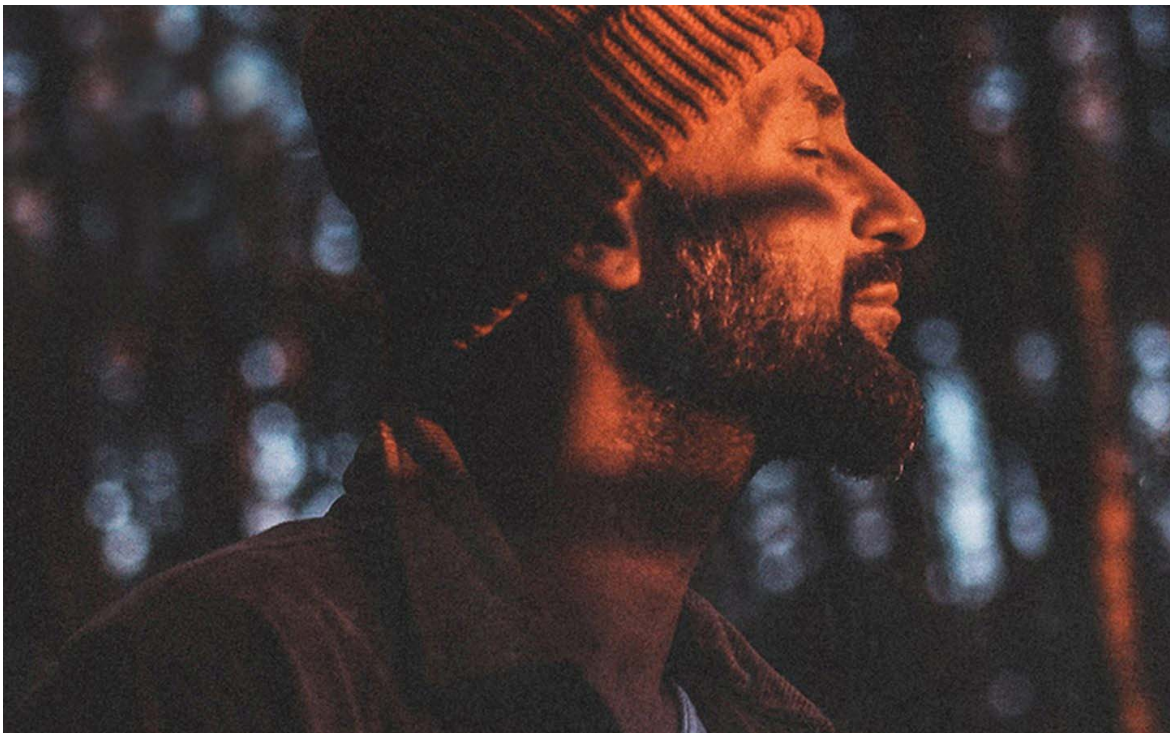
20.55; **Piękna i rzeźnik** – 15.40, 17.55, 20.15; **Raya i ostatni smok** – 10.40; **Szybcy i wściekli 9** – 21.25; **Wojna z dziadkiem** – 10.00, 12.15, 14.30, 16.45; **Wyprawa do dżungli 2D dubbing** – 10.45, 13.50, 16.25; **Wyprawa do dżungli 2D napisy** – 19.15, ; **Wyprawa do dżungli 3D dubbing** – 13.35; **Zielony rycerz. Green Knight** – 21.55 **NIEDZIELA:** **Blackpink The Movie** – 15.00; **Czarna Wdowa 2D napisy** – 19.30; **Klątwa młodości** – 19.00; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 10.00, 12.30, 18.10; **Legion samobójców: The Suicide Squad** – 11.30, 13.10, 14.20, 16.00, 17.10, 18.50, 20.00, 21.40; **Luca** – 10.50, 11.40, 13.00, 15.10, 17.20; **Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności** – 11.30, 13.35, 16.30; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.40; **Old** – 18.30, 20.55; **Piękna i rzeźnik** – 15.40, 17.55, 20.15; **Raya i ostatni smok** – 10.40; **Szybcy i wściekli 9** – 21.25; **Wojna z dziadkiem** – 10.00, 12.15, 14.30, 16.45; **Wyprawa do dżungli 2D dubbing** – 10.45, 13.50, 16.25; **Wyprawa do dżungli 2D napisy** – 19.15, ; **Wyprawa do dżungli 3D dubbing** – 13.35; **Zielony rycerz. Green Knight** – 21.55

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): **PIĄTEK:** **Tom i Jerry** – 10.30, 16.00; **Republika dzieci** – 10.45, 18.00; **Wyprawa do dżungli** – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00; **Jutro czeka nas długi dzień** – 14.30, 20.30 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Tom i Jerry** – 12.00; **Republika dzieci** – 14.00, 18.00; **Wyprawa do dżungli** – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00; **Jutro czeka nas długi dzień** – 16.30, 20.30

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **SOBOTA:** Lubliner Festival: **Falenicka Atlantyda** – 15.00 **NIEDZIELA:** **Podróż Księcia** – 12.00 **CENTRUM SPOTKANIA KULTUR** (plac Teatralny 1): **PIĄTEK** **SOBOTA:** **Po złoto** – 18.00; **Susza** – 19.30 **NIEDZIELA:** **Susza** – 16.00; **Po złoto** – 19.30

PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Luca** – 11.30, 13.30; **Old** – 20.30; **Wyprawa do dżungli** – 15.30, 18.00 **BIAŁA PODLASKA –MERCURY** (ul. Brzeska 43): **PIĄTEK:** **Luca** – 13.30; **Old** – 20.20; **Wyprawa do dżungli** – 11.00, 15.30, 18.00 **SOBOTA:** **Luca** – 13.30; **Old** – 20.20; **Wyprawa do dżungli** – 15.30, 18.00 **NIEDZIELA:** **Luca** – 13.30; **Old** – 20.20; **Wyprawa do dżungli** – 11.00, 15.30, 18.00 **ŚWIDNIK – LOT** (al. Lotników Polskich 24): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Wyprawa do dżungli 3D** – 13.00; **Elfinki** – 15.40; **Wyprawa do dżungli 2D** – 17.30; **Zielony rycerz. Green Knight** – 20.00

ZAMOŚĆ –STYLLOWY (ul. Odrodzenia 9): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Jutro czeka nas długi dzień** – 19.00; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 10.30, 15.30; **Legion samobójców: The Suicide Squad** – 15.00, 17.45, 20.30; **Luca** – 13.30; **Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności** – 12.15; **Old** – 16.30, 20.45; **Piękna i rzeźnik** – 14.30, 18.45; **Wojna z dziadkiem** – 18.00; **Wyprawa do dżungli 2D dubing** – 12.00, 17.30; **Wyprawa do dżungli 2D napisy** – 20.15; **Wyprawa do dżungli 3D dubbing** – 14.45; **Zielony rycerz. Green Knight** – 20.15 **CHEŁM – ZORZA** (ul. Strażacka 2): **PIĄTEK:** **Czarna Wdowa** – 20.30; **Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów** – 13.30, 16.00; **Żużel** – 18.00 **SOBOTA:** **Czarna Wdowa** – 18.00; **Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów** – 11.00, 13.30, 16.00; **Żużel** – 20.45 **NIEDZIELA:** **Czarna Wdowa** – 20.30; **Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów** – 11.00, 13.30, 16.00; **Żużel** – 18.00 **ŁUKÓW – ŁOK** (ul. Wyszyńskiego 20): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Ella Bella Bingo** – 14.45; **Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów** – 16.15; **Wojna z dziadkiem** – 18.00; **Cwaniaki z Hollywood** – 20.00 **LUBARTÓW – LEWART** (Rynek II 1): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** **Kapitan Szablożęby i Magiczny Diament** – 15.00; **Kosmiczny mecz: Nowa era** – 17.00; **Cwaniaki z Hollywood** – 19.30



MUZYKA W czwartek, 12 sierpnia, o godz. 20 w Wirydarzu Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) wystąpi popularny Skubas, czyli Radosław Skubaja. To piosenkarz, gitarzysta, kompozytor pochodzący z Lublina, wykonawca muzyki

alternatywnej. W swojej twórczości podróżuje w głąb ludzkich doświadczeń. Bez zbędnych upiększeń dotyka tematów, w których każdy słuchacz może odnaleźć część siebie. Ostatnia płyta Skubasa - „Duch” - ukazała się w październiku mi-

nionego roku. Podczas lubelskiego koncertu w Wirydarzu artysta zaprezentuje utwory z tego wydawnictwa oraz liczne wcześniejsze przeboje. Bilety: 40 i 50 zł.

DAD

Pan Tadeusz



Kadr z filmu „Pan Tadeusz”

DO ZOBACZENIA Kino w Bramie przy ul. Królewskiej 3 zaprasza na kolejne plenerowe seanse. 6 sierpnia o godz. 21 będzie można zobaczyć klasyczną odsłonę „Pana Tadeusza”. To odrestaurowana przed kilkoma laty pierwsza adaptacja filmowa epopei Adama Mickiewicza. Film z 1928 roku wyreżyserowany przez Ryszarda

Ordyńskiego z udziałem m.in. Zofii Zajączkowskiej i Jana Szymańskiego.

7 sierpnia o tej samej porze dramat biograficzny „Skłodowska”; brytyjska opowieść o słynnej polskiej noblistce. Biografię z Rosamund Pike w roli tytułowej wyreżyserowała Marjane Satrapi, autorka kultowego „Persepolis”.

Wstęp na projekcje jest wolny.

DAD

Marcin Wroński

KSIAŻKI W piątek, 6 sierpnia, o godz. 18, Filia nr 2 MBP w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprosi na spotkanie z popularnym autorem kryminałów - Marcinem Wrońskim. Pisarz znany jest przede wszystkim z popularnego cyklu kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim. Urodził się w Lublinie, ukończył polonistykę na KUL. Debiutował w 1992 roku zbiorem opowiadań „Udo Pani Nocy”. Two-

rzył piosenki i skecze, był felietonistą radiowym i prowadził audycję literacką „Fikcja o północy”. W 2017 roku ukazało się pierwsze wydanie „Morderstwa pod cenzurą”, powieści rozpoczynającej cykl kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim. Dzięki któremu Wroński, dotąd przeplatający aktywność literacką ze zleceniami redaktorskimi, został zawodowym pisarzem.

DAD



FOT. ARCHIWUM DW

Czerwona wieża

NA SCENIE W ramach projektu Przestrzenie Sztuki, 11 sierpnia o godz. 19 w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) będzie można zobaczyć performatywny spektakl teatru tańca „Czerwona wieża” oraz spotkać się z artystami.

- To początek nowej historii, opartej na zakończeniu mitu o Orfeuszu i Eurydyce. Podążając nieodkrytą drogą, która staje się inspiracją do poznania współczesnej hybrydy - poznamy nową Eurydykę - w trzech wymiarach - zapowiadają organizatorzy.

Spektakl będzie prezentowany z improwizowaną muzyką na żywo. Wstęp wolny. Obowiązują zapisy.

DAD



150 filmów, goście i koncerty

WYDARZENIE Już po raz 22. w Zwierzyńcu na Roztoczu spotkają się wielbiciele kina z całego kraju. Przyjadą też znakomici twórcy, m.in. nagrodzony Srebrnym Lwem Magnus von Horn czy znany z filmu Quentina Tarantino Rafał Zawierucha. W tym roku Letnia Akademia Filmowa odbędzie się w dniach 8-15 sierpnia

Po trudnym ze względu na pandemię ubiegłym roku i tzw. hybrydowej odsłonie wydarzenia, z przyjemnością ponownie zapraszamy do spotkań na żywo. Będą dobre filmowe tytuły i uznani twórcy kina - przekonują organizatorzy festiwalu.

150 filmów liczy sobie program tegorocznej Letniej Akademii Filmowej. Przez osiem dni będzie je można oglądać w różnych lokalizacjach i w ramach kilkunastu cykli. Widzowie nie będą więc narzekali na nudę, szczególnie że większość prezentowanych produkcji to głośne kino festiwalowe lub pokazy przedpremierowe. Tych ostatnich będzie blisko 40.

Na inaugurację Akademii zaplanowano seans „Czarnej Owcy” w reżyserii Aleksandra Pietrzaka. To historia Magdy i Arka, którzy tworzą zgrane małżeństwo z 25-letnim stażem, opiekujące się chorym dziadkiem. Mieszkają z synem Tomkiem, który jest w długoletnim związku ze swoją dziewczyną, Asią. Pozornie wszystko jest w porządku – typowa rodzina. Ale to tylko pozory.

Po projekcji zaplanowanej na 8 sierpnia o godz. 19.30, z widzami zgromadzonymi w Kinie „Skarb” (ul. Partyzantów 26a) spotkają się aktorzy: * Arkadiusz Jakubik * Agata Różycka * Kamil Szeptycki oraz reżyser.

Takie spotkania będą już stałym elementem wybranych pokazów w kinie „Skarb”. Uczestnicy festiwalu będą mogli spotkać także m.in. twórczynię filmu



„Żużel”, reżyserkę Dorotę Kędzierzawską (10 sierpnia, godz. 19), aktora Rafała Zawieruchę i reżysera Macieja Barczewskiego, którzy będą promować „Mistrza” (11 sierpnia, godz. 10) czy twórcę „Sweat” z oficjalnej selekcji Cannes 2020 – Magnusa von Horna (13 sierpnia, godz. 19).

Projekcji będzie jednak znacznie więcej. Kino „Skarb” w kolejnych dniach będzie można odwiedzać już od godz. 9.30. W programie seansów znajdują się m.in. oscarowe „Minari”, „Śniegu już nigdy nie będzie” Małgorzaty Szumowskiej czy przedpremierowo, „Zło nie istnieje”, które wygrało w Berlinie w 2020 roku.

W tych dniach cały Zwierzyniec obfitował będzie w filmowe atrakcje, dlatego na seanse między 9 a 15 sierpnia będzie można praktycznie przez całą dobę wybierać projekcje także w innych miejscach. W Kinie „Salto” (ul. Partyzantów 3) zaplanowano pokazy najnowszych filmów Almodóvara, Vinterberga,

Kadr z filmu „Czarna Owca”
FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA / A. PIETRZAK

Anderssona czy Qurbaniego – będzie to więc miejsce przede wszystkim dla wielbicieli europejskich festiwali. Kino „Jowita” (Technikum Drzewne) zaprosi na pokazy nieco mniej znanych produkcji z różnych zakątków świata. Z kolei po zachodzie słońca, ok. godz. 22, warto będzie wybrać się na plenerowe pokazy na dziedzińcu browaru.

Ostatnia lokalizacja to „Król LAF”, czyli Urząd Miejski w Zwierzyńcu. Tu znajdą coś dla siebie młodszy widzowie, którzy będą mogli liczyć na pokazy produkcji rodzinnych, filmów animowanych i młodzieżowych. Pośród 21 tytułów znajdują się przedpremiery: „Klub brzydkich dzieci”, holenderski film o deportacji dzieci uznanych na brzydkie, czy włoski „Mój brat ściga dinozaury” o relacjach rówieśniczych i bracie z Zespołem Downa – oba filmy

robią furorę na festiwalach i w konkursach.

Tradycją podczas Akademii w Zwierzyńcu jest Konkurs Prelegentów Filmowych. Wydarzenie odbędzie się także w tym roku. Dziesięcioro prelegentek i prelegentów zakwalifikowanych do konkursu wygłosi swoje wykłady przed wybranymi filmami festiwalowymi. Ocenę ich jury złożone z krytyków i historyków filmu oraz zwierzyniecka publiczność.

Pośród wydarzeń towarzyszących znajdzie się ponadto coś dla miłośników dobrej muzyki. Pod koniec tegorocznej Akademii, między 12 a 14 sierpnia, o północy na dziedzińcu browaru w Zwierzyńcu wystąpią: szymonówi, Orkiestra św. Mikołaja oraz Sviatij.

Koszt pojedynczego biletu to 10 zł. Sprzedaż wejściówek na filmy jest prowadzona w kinach przed seansami. Dostępne są także karnety w cenach od 60 do 200 zł.

DAD

Warsztaty z Kapelą Wojciechowską



MUZYKA Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają na dwudniowe zajęcia muzyczne pod okiem artystów z Kapeli Wojciechowskiej. Warsztaty odbędą się 7 sierpnia w godz. 15-20 oraz 8 sierpnia w godz. 11-15.

Zajęcia przeznaczone są dla osób powyżej 16 lat, które już są zaznajomione z instrumentami tradycyjnymi

(skrzypcami, harmonią, bębenkiem obręczowym itp.).

Warsztaty poprowadzą członkowie Kapeli Wojciechowskiej, czyli formacji liczącej już sobie blisko 100 lat.

Ilość miejsc ograniczona, udział bezpłatny, obowiązują zapisy przez formularz online dostępny na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

Madrugada

MUZYKA Polski folk, flamenco, elektronika i jazz – taką muzyczną mieszankę prezentuje zespół Madrugada, który już 12 sierpnia o godz. 19 wystąpi w Klubie Muzycznym CSK (plac Teatrny 1).

Madrugada jako jedyna grupa w Polsce łączy flamenco z polską muzyką ludową. Formacja otrzymała wyróżnienie na festiwalu Mikołajki Folkowe 2017 w konkursie Scena Otwarta. Mają na swoim koncie płytę „Sombra”, na której sięgają do własnych korzeni i czerpią z nich inspirację, łącząc tym samym muzykę tradycyjną z nowymi trendami i stylistykami.

Zespół tworzą: * Wiktoria Kwiatkowska – śpiew, pal-



mas * Iwona Skrzos – gitara, taniec * Maciej Wieżyński - gitara * Kamila Olesińska – taniec, śpiew, palmas * Anika Kamińska – cajon, palmas, perkusionalia * Michał Herman - gitara basowa * Wojciech Jankowski - flet poprzeczny, flet prosty.

Bilety: 30 i 40 zł.

DAD

Rzeczpospolita Polka

DO ZOBACZENIA „Rzeczpospolita Polka” to cykl projekcji filmowych i spotkań z reżyserkami. W środę, 11 sierpnia o godz. 19 w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) odbędą się aż trzy projekcje filmowe.

Tego wieczora Centrum Kultury gościć będzie dwie reżyserki, scenarzystki i producentki: Magdaleny Sienicką oraz Anetę Popiel-Machnicką. Obie z empatią i wrażliwością portretują problemy współczesnej im Polski oraz doświadczenia osób pochodzących z różnych grup społecznych.

Widzowie zobaczą podczas spotkania trzy filmy dokumentalne: „Jak zostać Doułą” o czterech kobietach z różnych miast, które chcą zostać doułą; „Amazonki”,



Kadr z filmu „Czasem śnie, że latam”

czyli opowieść o silnych kobietach połączonych przez walkę z chorobą – rakiem piersi oraz „Czasem śnie, że latam”, którego bohaterką jest Weronika Frodyma, młoda, wybitnie utalentowana tancerka, która od dziecka mieszka w bursie przy Szkole Baletowej.

Pokazy filmów odbędą się na Wirydarzu Centrum Kultury w Lublinie, a także online na Facebooku CameraFemina. Wstęp wolny.

DAD

Komiccy w Sielsko Anielsko

STAND UP Restauracja Sielsko Anielsko (Lublin, Rynek 17) zaprasza na wieczór ze stand upem. Kiedy? W niedzielę, 8 sierpnia, o godz. 20. Wystąpią: * Paweł Konkiel * Kamil Kozieł * Marlena Mysz * Daniel Midas.

- Niesamowitą dawkę humoru zapewnią Wam młodzi, ale przeżabawni komiccy.

DAD



Muzyka i historia

WYDARZENIE Muzyka klezmerska, chasydzka, alternatywna i etno. Trwa 2. edycja spotkań z kulturą żydowską Lubliner Festival

Celem zapoczątkowanej przed rokiem inicjatywy jest podtrzymywanie pamięci o historii i kulturze Żydów w Polsce oraz kultywowanie języka jidysz, a także utrwalanie pozytywnych relacji polsko-żydowskich.

Motywy przewodnim będzie muzyka, za pośrednictwem której przekazywane są treści o zwyczajach i tradycji żydowskiej. - Jej dźwięki, bez względu na to, czy płynące z lkających aszkenazyjskich skrzypiec, czy drżące między strunami mistycznego sefardyjskiego oud, zbliżają ludzi do siebie, ale także, jak twierdzą chasydzi, są przepustką do raju - mówi Eteł Szyk, dyrektor festiwalu.

W piątek, 6 sierpnia wystąpi MIŁO Ensemble & Wojciech Waglewski (godzina 19 w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim).

W sobotę wystąpi pochodzący z Tel-Awiwu zespół Boom Pam (godzina 20, Muszla Koncertowa).

W niedzielę, podczas koncertu finałowego na scenie pojawi się Kayah & Transoriental Orchestra (godzina 20).

Kayah & Transoriental Orchestra wykonują piosenki inspirowane tradycyjną muzyką oraz pieśniami żydowskimi z różnych regionów Europy i Bliskiego Wschodu. Na koncercie pojawiają się reminiscencje muzyczne najbardziej znanych pieśni w nowoczesnych i energetycznych

koncertowych aranżacjach, a Kayah zaśpiewa w siedmiu językach: po hebrajsku, holendersku, arabsku, macedońsku, angielsku oraz w jidysz i ladino.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny. Na

niektóre koncerty obowiązują darmowe wejściówki do odebrania w kasie Centrum Kultury. Szczegóły na stronie internetowej CK.

DAD



Kayah & Transoriental Orchestra
FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 6 sierpnia 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 238 o pow. 0,1168 ha (obr. 73 – Sławów – Szerokie, ark. 13) położonej w Lublinie przy Strumykowej 71/ ul. Wądołnej 36, wchodzącej w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00121043/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 350 400,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy czterysta złotych 00/100) w tym należny podatek Vat

Przetarg odbędzie się w dniu 13 września 2021 roku o godz. 10.00

siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 35.000,00 zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 81 466 2740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in174

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01.A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

107021L01.A

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

110821L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01.A

Biuro Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

LUB199

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI.pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

P4238

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Gryczaki i hreczniki

7 i 8 sierpnia 2021 w Parku Misztalec w Janowie Lubelskim odbędzie się Festiwal Kaszy „Gryczaki”. To jeden z najważniejszych, regionalnych festiwali smaku w Polsce, na który zjeżdżają się fani pirogów gryczanych, godziszowskich gołąbków czy pierożków z kaszą i kapustą. W tym roku na kulinarnej scenie pojawią się kresowe hreczniki z Kocudzy Drugiej

Waldemar Sulisz

Park Misztalec, pełen drzew, stawów, rzeczek i mostów to wymarzone miejsce na plenerowy festiwal smaku. W malowniczym krajobrazie rozłożą się regionalne zagrody smaku i twórcy ludowi. Będzie Janowska Siekierza-da (konkurs i pokaz drwali), pokaz iluzji i magii, także kulinarnej. Na dużej scenie wystąpią finaliści MasterChef: Joanna Studnicka zaprezentuje „Burger Show” (z kaszą), Mateusz Krajenka ugotuje zupę rybną z karpem w roli głównej.

W sobotę o 20.30 wystąpi Agnieszka Wiechnik Band, w niedzielę o 20 zespół „Dziadek”. – Muzycznie jest skromnie. Mogłem zaprosić zespół Wilki, ale wtedy miałbym przed sceną 10 tysięcy ludzi, ale ze względów obostrzeń pandemicznych to niemożliwe – mówi Łukasz Drewniak, dyrektor Janowskiego Ośrodka Kultury.

Wróćmy do kulinariów. – Tu najważniejszy jest konkurs na potrawę regionalną i janowską nalewkę żurawinową. Przez lata udało nam się wypromować doskonale potrawy regionalne z kaszy gryczanej, których nie powstydziła by się najlepsza restauracja w Polsce – mówi Barbara Nazarewicz, dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim, pomysłodawca konkursu, rozpoznawalnego w całej Polsce.

Gryczak janowski

SKŁADNIKI: 1 kg kaszy gryczanej, 1 kg sera białego, 1 l śmietany, 30 dkg masła, 3 dkg kaszy manny, 5 dkg mąki ziemniaczanej, 7 dkg mąki pszennej, 4 jaja, sól i cukier do smaku.

WYKONANIE: zagotować litr mleka (może być mleko zsiadłe lub woda), wsypać kaszę gryczaną, osolić, pogotować około 2-3 minuty, odstawić i poczekać aż kasza wchłonie wodę. Dodać pozostałe składniki – masło, ser, śmietanę, sól, cukier, mąkę. Jeśli mamy dobrą, tłustą śmietanę, wówczas dajemy mniej masła. Wszystko dokładnie wymieszać i wykladać na wysmarowaną blachę. Piec ok. 1,5-2 godziny.

Goły jaglak od Kocudzy

SKŁADNIKI: litr jaglanej kaszy, 1,5 l mleka, 1-1,2 białego sera, 20-30 dag masła, 1 l gęstej śmietany, 4-5 jaj, sól, cukier do smaku

WYKONANIE: gotującym mlekiem sparzyć jaglaną kaszę. Garnek okręcić ręcznikiem i włożyć pod pierzynkę na 8-10 godz. Następnie wyłożyć do naczynia i dodać pozostałe składniki. Dodawane masło musi być rozpuszczone, ale chłodne. Doprawić do smaku. Przełożyć na wyłożoną pergaminem blachę. Piec w gorącym piekarniku 1 do 1,5 godz.



Łupcie potockie

SKŁADNIKI: 0,5 szklanki kaszy gryczanej, 0,5 szklanki kaszy manny, 0,5 szklanki kaszy jęczmiennej, 0,5 szklanki kaszy manny, ćwiartka główki białej kapusty, 40 dag wieprzowego mięsa mielonego, 1 jajko, sól, pieprz.

WYKONANIE: kapustę drobno posiekać i ugotować do miękkości. Kaszę uparować z wodą każdą osobno. Mielone mięso poddusić na smalcu do średniej miękkości. Wszystkie składniki wymieszać, dodać jajko, sól i pieprz do smaku. Formować większe kulki i osmażyć na tłuszczu. Podawać z sosem kurkowym.

Zrazy zwijane z kaszą

SKŁADNIKI: 1 kg piersi z indyka lub piersi z kurczaka, 20 dag uparowanej kaszy gryczanej, 20 dag pieczarek, 15 dag żółtego sera, 2 łyżki natki pietruszki, 2 cebule, 4-6 ząbków czosnku, 1 jajko, sól, pieprz, naturalna przyprawa „Vegeta”, dowolna przyprawa do drobiu. Do panierowania mąka, bułka tarta, 2 jaja, olej do smażenia.

WYKONANIE: kaszę uparować. Pierś pokroić w plastry, rozbić i natrzeć olejem i przy-

prawą do drobiu. Odstawić na kilka godzin do lodówki. Pieczarki i ser (osobno) zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Cebulę pokroić w kosteczkę i zeszklić na oleju, dodać pieczarki, Vegetę i dusić, aż płyn odparuje. Przystudzić. Do kaszy dodać pieczarki, ser, sól, pieprz i wyciśnięty przez prasę czosnek, farsz powinien być pikantny. Wymieszać. Farsz nałożyć na plastry mięsa, zwinąć i spiąć szpilką do zrazów lub wykałaczkami. Panierować w mące, jajku. Obtoczyć w tartej bułce. Smażyć na głębokim, gorącym oleju roladki z obu stron na rumiano. Podawać z dowolną surówką.

Frykadelki kaszowe

SKŁADNIKI: 0,5 kg mielonego mięsa (drobiowe lub wieprzowe), 30 dag uparowanej kaszy gryczanej, 2 cebule, 4 duże ząbki czosnku, 6 jaj, dowolne przyprawy do mięsa, pieprz, sól, kwadraty wafel, 20 dag żółtego sera, papryka konserwowa, olej do smażenia, bułka tarta do obtaczania.

WYKONANIE: cebulę pokroić w kostkę i zeszklić na oleju. Wcześniej uparowaną, wystudzoną kaszę

zmielić z usmażoną cebulą maszynką do mięsa, dodać mielone mięso, 3 jaja, przyprawić i dokładnie przemieszać. Wafel pokroić na 12 kawałków i zwilżyć mokrą ściereczką. Ser i paprykę pokroić w wąskie paski. Wilgotny wafel posmarować cienką warstwą masy. Na masie ułożyć paski sera i papryki. Zwinąć w roladki. Obtoczyć w roztrzępłym jajku i tartej bułce. Smażyć na dość głębokim rozgrzanym oleju.

Rolada z szynki z kaszą i grzybami

SKŁADNIKI: 70 dag surowej szynki, 20 dag piersi kurczaka lub indyka ziele angielskie, liść laurowy pieprz czarny, mielony czosnek. Nadzienie: 20 dag kaszy gryczanej, 5 dag kaszy manny, 25 dag mielonego mięsa wieprzowego, 5 dag surowych grzybów, 3 jaja, 1 cebula, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: szynkę umyć i rozciąć wzdłuż włókien, tak aby powstał duży płat, rozbić lekko tłuczkiem i nożem wyrównać brzegi. Pierś indyka lub kurczaka pokroić na długie wąskie paski, posolić dodając ziele angielskie, liść lau-

rowy, czosnek mielony, pieprz i odłożyć na 2 godz.

Grzyby umyć, namoczyć, ugotować, a wywar odstawić, zachować. Grzyby drobnutko posiekać, dodać mięso mielone, kaszę gryczaną wcześniej uparowaną na rozcieńczonym wywarze z grzybów, dodać drobno posiekaną cebulę uduszoną na maśle, jaja, pieprz, sól do smaku i dokładnie wymieszać dodając do tego kaszę manną. Płat szynki rozłożyć, posmarować rozbitym białkiem z jajka, a następnie rozsmarować nadzienie. Na nadzieniu ułożyć w odstępie ok. 2 cm od siebie paski z piersi kurczaka i przykryć nadzieniem z kaszy. Na początku rulonu ułożyć na całej długości płata obraną całą marchewkę i zawinąć w rulon, owinąć nitką obtoczyć w rozmaconym jajku i bułce tartej. Włożyć do wysmarowanej brytfanki i piec w piekarniku jedną godzinę w temp. 150-200 °C. Po upieczeniu można podawać z sosem grzybowym pokrojone plastry 1,5 cm grubości.

SOS GRZYBOWY: 5 dag grzybów suszonych, 1 cebula, 1 łyżka masła, 100 ml śmietany, 1 łyżka mąki, sól, pieprz.

WYKONANIE: grzyby umyć, zalać wodą, zostawić na dwie godziny, następnie gotować około 50 min. w wodzie, w której się moczyły. Grzyby wyjąć, pokroić, cebulę posiekać i przesmażyć na maśle, wlać trochę wywaru na cebulę i gotować, dodać grzyby, śmietanę z mąką, doprawić solą, pieprzem, zagotować. Można dodać pokrojonej zielonej pietruszki

Kotlety mielone z grzybów do kaszy gryczanej

SKŁADNIKI: 40 dag świeżych grzybów (borowiki, maślaki, kozaki), 2 łyżki oleju, 1 średnia cebula, 10 dag czerstwej bułki, 12 ml mleka, sól, pieprz, 1 łyżka siekanego kopru i pietruszki, 5 dag tartej bułki.

WYKONANIE: świeże grzyby oczyścić, opłukać pod bieżącą wodą i pokroić. Uduśić pod przykryciem z pokrojoną cebulą i tłuszczem. Można, o ile potrzeba podlać 2-3 łyżkami wody. Następnie odparować. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć grzyby i bułkę. Przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, sól, pieprz, siekaną zieloninę i starannie wymieszać. Nieduże kotleciki. Obtoczyć w bułeczce. Smażyć na silnym ogniu z obu stron na złoty kolor. Ułożyć na półmisku, podawać z kaszą gryczaną polaną sosem koperkowym i z surówki z warzyw.

Kresowe hreczniki

SKŁADNIKI: 25 dag kaszy gryczanej, 15 dag białego sera, 15 dag sera żółtego, 2 jaja, łyżka tłuszczu, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 5 dag tartej bułki, pieprz, sól; olej do smażenia.

WYKONANIE: kaszę ugotować na sypko. Razem z serami przekręcić przez maszynkę, wymieszać z jajami i natką. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Uformować małe kotleciki, obtoczyć je w tartej bułce i usmażyć na oleju. Podawać z bukietem smakowitych surówek.

Na deser: ciasteczka gryczane

SKŁADNIKI: 15 dag mąki gryczanej lub mielonej młynkiem do kawy kaszy gryczanej, 15 dag mąki żytniej, 8 dag cukru, 25 dag miodu, 20 dag masła, 4-5 łyżek oleju słonecznikowego, 2 jaja, 5 dag orzechów, 5 dag sezamu, 5 dag dyni, 5 dag słonecznika, szczypta imbiru, 8 kropli olejku migdałowego.

WYKONANIE: wszystkie składniki połączyć ze sobą, zagnieść ciasto. Wstawić do lodówki na okres 1 godz. Następnie formować z ciasta placuszki (lub rozwałkować i wykrawać szklanką krawężnik) i układać na wysmarowanej tłuszczem blaszce. Piec w temp. 180°C około 25-35 minut.